

PROZĘCZKA



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 112 (1120)

DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 1935 ROKU

ROK XV

Olimpiada za pasem

Czas pomyśleć poważnie o hokeju

10-ciu zwycięzców konkursu

Sezon hokejowy zbliża się w szybkim tempie. Specyficzne warunki w jakich rozwija się polski hokej, zależą niemal całkowicie od aury, stawiają aparat organizacyjny przed szczególnie trudnymi zadaniami. Nie wystarczy opracowanie najpiękniejszych

planów, o ile nie będą one dostatecznie elastyczne, tak by daly się dostosować do każdorazowej sytuacji. Mamy nadzieję, że kierownictwo PZHL, zdając sobie z tego dobrze sprawę, postara się dziś już obmyśleć wszelkie ewentualności, przygotować

się na różne wypadki i ułożyć program pracy tak, by hokeiści nasi nie znaleźli się nagle przed próżnią. Doświadczenia zeszłoroczne nakazują nam ostrożność w ocenie pięknych zapowiedzi, jakie od czasu do czasu przedostają się do wiadomości opinii publicznej, tembardziej, że sposób „załatwiania” kwatery w Garnisch Partenkirchen nie świadczy o zbytniej troskliwości w pilnowaniu własnych, bardzo żywnych spraw!

Program teoretyczny PZHL przewiduje na koniec listopada, względnie początek grudnia, 10-dniowy obóz przedolimpijski w Katowicach, połączony z występami drużyny wiedeńskiej i budapeszteńskiej. Rozegrałyby one cztery spotkania. Na grudzień przewidziany jest przyjazd do Katowic berlińskiego BSC. Poza tym PUFW nosi się z zamiarem zorganizowania w czasie 7 — 21 stycznia kursu przodowników w hokeju na lodzie, przy czym instruktorów dostarczyłby PZHL.

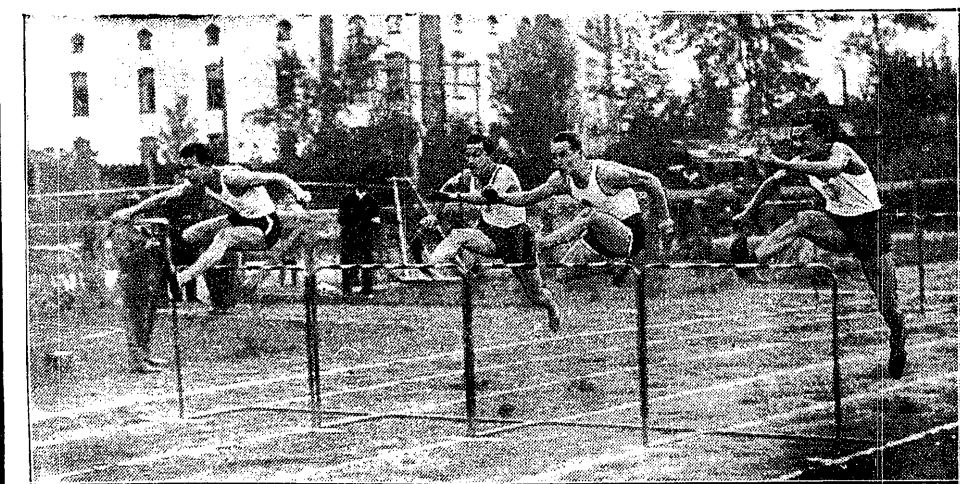
Spodziewać się należy, że program PZHL ustalony zostanie na podstawie ścisłej współpracy i porozumienia z obozami. Wykazują one bowiem w wielu wypadkach daleko idącą inicjatywę



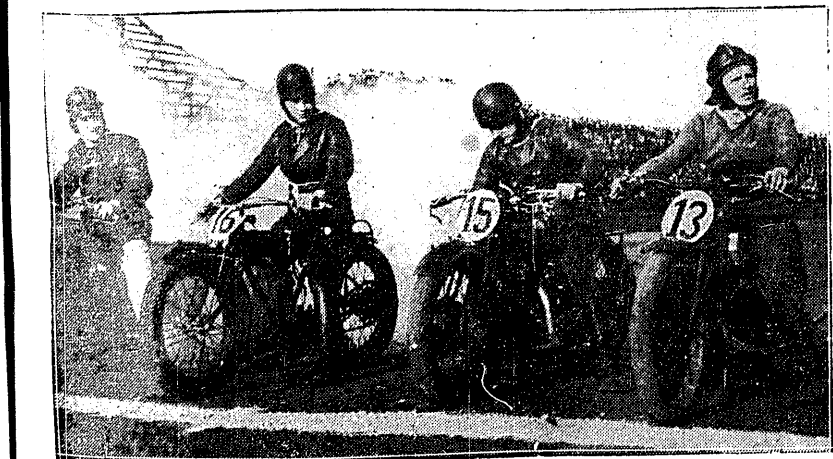
WYMARSZ NA BOISKO LEKKOATLETÓW. WĘGIER I POLSKI



ISTENES, KUCH ARSKI, SZABO w biegu 800 mtr. podczas meczu Polska—Węgry w Budapeszcie. Polak wyjdzie zaraz na pierwsze miejsce



NA DRUGIM PŁOTKU W BUDAPESZCIE w biegu 110 mtr., Kovacs jest już pierwszy. W tyle toczy się rozpaczliwa walka obu Polaków Hasla i Niemca z Levente



DIRT-TRACK NA ŚLASKU Start zawodników kategorii sportowej. Od prawej: Janza, Grund, Goering i Bernard.



PIEŚCIARZE NIEMIECCY W KATOWICACH byli gośćmi Policji K. S. Stoją Niemcy, kłęczą Polacy: Nowakowski, Matuszczyk, Gburski, Makosz i Wrażdło



CZARNI — DAB 2:1 Herman i Dziwisz walczą o piłkę

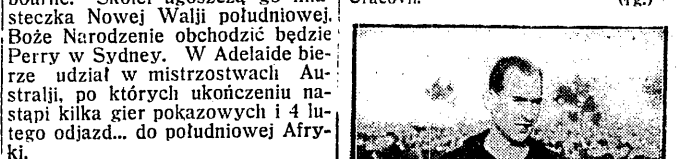
wy. Nasza drużyna należy w klubie do najbardziej przywiązanych do barw. Jej napewno nikt nie skaperuje, jestem o to spokojny.

— Kiedy zaczynacie panowie na lodzie?

— W połowie listopada, gdy tylko tor katowicki będzie otwarty. Interesujemy się również wyjazdem do Mediolanu.

Z naszej strony dodamy, że zainteresowanie to jest najzupełniej uzasadnione. Kto ma za sobą trzy zwycięstwa nad Wiener Eislauf-Verein i piękne wyniki w Berlinie, ten może śmiało myśleć o Mediolanie.

Może pomyśla o tem odpowiednie czynniki. Wystarczy uzupełnić drużynę Sokolowskim — Ludwiczakiem i ew. Zielińskim lub Stupnickim, a wówczas nie zawiedziemy się na hokejstach Cracovii. (rg.)



LEMISZKO (CZARNI) na meczu z Dębem obchodził jubileusz 150-iej gry w barwach klubu.

Trzy dni piłki ręcznej 8 drużyn walczy o mistrzostwo Polski

W piątek, sobotę i niedzielę (18, 19 i 20 października r. b.) odbędą się w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego rozgrywki finałowe piłki ręcznej o mistrzostwo Polski. Mimo, że będą to już szóste z kolei mistrzostwa, stolica będzie ich terenem poraż pierwszy.

Spotkania mistrzowskie, w których nie będzie już tej różnicy między zwycięzcami, jak w poprzednich mistrzostwach, będą z pewnością rozgrywane w meczach z reprezentacją Niemiec, powinny poza zwycięstwem rozgrywać, dostarczyć przedewszystkiem wiadomości o materiale reprezentacji dla ułożenia przyszłej drużyny olimpijskiej. Z pokorą zawodników, którzy przezwyciężą na boisku, napewno takich kandydatów nie zabraknie. Szkoła zatem, że tak silny ośrodek, jak Kraków nie będzie należał do reprezentowanych, w czym ponosić zresztą winę KOZOS.

Kraków jako druga obok Śląska twierdziła, że posiada prawo delegować dwie drużyny mistrza i wicemistrza. Tymczasem wskutek zakulisowych poczynąń KOZOS Kraków nie wyłonił mistrza. To też do Warszawy przyjdzie tylko Makabi, a nie dwukrotnie mistrza Polski Cracovia.

Ponieważ Kraków przysłał tylko jedną drużynę, Łódź pozwolono przywieźć dwie, tak, że do mistrzostw zgłoszone 8 drużyn: Pogoń (Katowice), KS Chorzów, IKP, AZS (Lwów), Makabi (Kraków), KPW (Poznań) oraz mistrz okręgu warszawskiego (Warszawianka i wzięli AZS).

Drużyny powyższe podzielono na 2 grupy, przyczem rozdzielono oba zespoły Śląskie w jednej grupie z Pogonią walczyć LKS, AZS (Lwów) oraz mistrz Warszawy, w drugiej: Chorzów, IKP, Makabi (Kraków) i KPW Poznań.

W pierwszej grupie murowanym niemal finalistą jest zeszłoroczny mistrz Polski, Pogoń, mający najgroźniejszego przeciwnika w LKS, z drugiej powinien wyjść zwycięsko Chorzów, któremu jednak mogą zagrozić IKP i Makabi.

Na pierwsze miejsce typujemy Chorzów, tegoroczny mistrz Śląska. Drużyna ta przyjeżdża w silnym składzie, w którym na czoło wysuwają się Langer, Stelmach oraz Pośpiech, i doskonały Gliński.

Drugi finalistą, Pogoń, również będzie przed stawiał się B. Sinię; najmocniejsze punkty ma w reprezentacyjnych graczach: Bliński, Baronek, Plechule oraz najlepszym zawodniku Śląska Szuliku, którego udział jest jednak wątpliwy ze względu na dyskwalifikację.

Kwestia dalszego miejsca powinna się rozstrzygnąć pomiędzy Makabi, LKS i IKP. Reprezentant Krakowa, jeżeli przybędzie w anonsowanym składzie z doskonałymi braćmi Rittermanem (nie w pełni) i Goldsteinem i Sonnenscheinem, będzie stanowił twardy orzech do zgryzienia.

IKP typowany jest ogólnie na trzecie miejsce. Jest to drużyna B. silna fizycznie. W swych szeregach będzie posiadał znakomitego boksera Chmielewskiego, który jest jednym z najlepszych napastników drużyny fabrycznej. Obok niego na pierwszy plan wysuwają się Przygoński, Rybarczyk i Pile, wszyscy byli gracze WKS-u.

Druga drużyna Łódzka LKS jest również pretendentką do trzeciego miejsca. Niedarmo wygrała z mistrzem — IKP.

Na następnej pozycji powinna się znaleźć jeszcze narazie nie skonkretyzowana drużyna warszawska (Warszawianka lub AZS, obie naogół równorzędne).

Pozostałe dwie drużyny KPW (Poznań) i AZS (Lwów) są tu nowicuzkami i przyjeżdżają raczej na naukę. Jednakże na podstawie nazwisk lepszą będzie KPW, w której grają wszyscy zawodnicy doskonałej drużyny warszawskiej z znanym bokserem Szymurą na czele.

Spotkania będą rozgrywane na dwóch boiskach w piątek o godz. 14 min. 30, w sobotę o godz. 9 min. 30. Finał w niedzielę na głównym stadionie o godz. 10 min. 15.

Obsada sędziowska będzie stanowili pp. Szymański (Katowice), Piotrowski (Kraków), Kościński, Lityński (Łódź) i Nowak (Warszawa).

B. K.

W Warszawie brak sędziów, gdyż ci, którzy są ostatnio wyznaczani, za takich de facto uchodzą nie mogą, raz po raz krzywdzącymi orzeczeniami, także brakiem dostatecznej znajomości przepisów. A tego, zdaje się, można od sędziów wymagać.

Przykładem takiego sędziowania był rozegrany w niedzielę decydujący mecz pomiędzy kandydatami do tytułu mistrza Warszawy i AZS, przerwany przy stanie 8:5 dla Warszawianki na 15 minut przed końcem z powodu zapadających ciemności.

Pozostali zatem do rozegrania między Warszawianką i AZS duże dogrywki: wyżej wymieniona przy stanie 8:5 oraz 10 minutowa przy stanie 6:2 w obu wypadkach dla Warszawianki. W razie rozstrzygnięcia obu dogrywek na swą korzyść zostanie ona mistrzem stolicy, co jest niemal pewne, gdyż do pierwszego dogrywki AZS wystąpi w osiemie z powodu wyłączenia, notabene nieistniejącego, 3-cioletniego gracza Kowalskiego, Nowakowskiego i Twardy.

B. K.

Obok tej bolejki przesładuje piłkę ręczną

złote dzieło w warszawskim OZGS. Mistrzostwa Warszawy w szczyptorniaku nie wyłoniły dotychczas mistrza, który będzie reprezentował bory w stolicy na finałach mistrzostw Polski, które się rozpoczynają już jutro, w piątek 18 b. m. Czy WÓZOS, zwycięzca nie mógł tego czasu zarządzić ostatnich rozgrywek? Cóż zdaje się było na to dość. Podeszła, gdy okrągłi, którzy liczy 12 drużyn rozegrali już przed dwoma tygodniami, to WÓZOS, leżący zaledwie 5 zespołów, a właściwie 4, gdyż jeden odrzuca przegrany z udziału w mistrzostwach, na trzy dni przed finałami musi rozgrywać ostatnie spotkania. Pozatem nierozsądne jest wprost uzasadnienie meczy już przed samym zmierzchem, kiedy zgóry wiadomo, że się ich nie zdąży skończyć spowoda zmroku. W ten sposób przy decydującym o mistrzostwie warszawskim wyznaczeniu kilkunastomutowych dogrywek. Czy taka dogrywka może mieć dla wyniku to samo znaczenie, co w spotkaniu w właściwym czasie rozegranym. Napewno nie.

Obok tej bolejki przesładuje piłkę ręczną

złote dzieło w warszawskim OZGS. Mistrzostwa Warszawy w szczyptorniaku nie wyłoniły dotychczas mistrza, który będzie reprezentował bory w stolicy na finałach mistrzostw Polski, które się rozpoczynają już jutro, w piątek 18 b. m. Czy WÓZOS, zwycięzca nie mógł tego czasu zarządzić ostatnich rozgrywek? Cóż zdaje się było na to dość. Podeszła, gdy okrągłi, którzy liczy 12 drużyn rozegrali już przed dwoma tygodniami, to WÓZOS, leżący zaledwie 5 zespołów, a właściwie 4, gdyż jeden odrzuca przegrany z udziału w mistrzostwach, na trzy dni przed finałami musi rozgrywać ostatnie spotkania. Pozatem nierozsądne jest wprost uzasadnienie meczy już przed samym zmierzchem, kiedy zgóry wiadomo, że się ich nie zdąży skończyć spowoda zmroku. W ten sposób przy decydującym o mistrzostwie warszawskim wyznaczeniu kilkunastomutowych dogrywek. Czy taka dogrywka może mieć dla wyniku to samo znaczenie, co w spotkaniu w właściwym czasie rozegranym. Napewno nie.

Obok tej bolejki przesładuje piłkę ręczną

złote dzieło w warszawskim OZGS. Mistrzostwa Warszawy w szczyptorniaku nie wyłoniły dotychczas mistrza, który będzie reprezentował bory w stolicy na finałach mistrzostw Polski, które się rozpoczynają już jutro, w piątek 18 b. m. Czy WÓZOS, zwycięzca nie mógł tego czasu zarządzić ostatnich rozgrywek? Cóż zdaje się było na to dość. Podeszła, gdy okrągłi, którzy liczy 12 drużyn rozegrali już przed dwoma tygodniami, to WÓZOS, leżący zaledwie 5 zespołów, a właściwie 4, gdyż jeden odrzuca przegrany z udziału w mistrzostwach, na trzy dni przed finałami musi rozgrywać ostatnie spotkania. Pozatem nierozsądne jest wprost uzasadnienie meczy już przed samym zmierzchem, kiedy zgóry wiadomo, że się ich nie zdąży skończyć spowoda zmroku. W ten sposób przy decydującym o mistrzostwie warszawskim wyznaczeniu kilkunastomutowych dogrywek. Czy taka dogrywka może mieć dla wyniku to samo znaczenie, co w spotkaniu w właściwym czasie rozegranym. Napewno nie.

Obok tej bolejki przesładuje piłkę ręczną

złote dzieło w warszawskim OZGS. Mistrzostwa Warszawy w szczyptorniaku nie wyłoniły dotychczas mistrza, który będzie reprezentował bory w stolicy na finałach mistrzostw Polski, które się rozpoczynają już jutro, w piątek 18 b. m. Czy WÓZOS, zwycięzca nie mógł tego czasu zarządzić ostatnich rozgrywek? Cóż zdaje się było na to dość. Podeszła, gdy okrągłi, którzy liczy 12 drużyn rozegrali już przed dwoma tygodniami, to WÓZOS, leżący zaledwie 5 zespołów, a właściwie 4, gdyż jeden odrzuca przegrany z udziału w mistrzostwach, na trzy dni przed finałami musi rozgrywać ostatnie spotkania. Pozatem nierozsądne jest wprost uzasadnienie meczy już przed samym zmierzchem, kiedy zgóry wiadomo, że się ich nie zdąży skończyć spowoda zmroku. W ten sposób przy decydującym o mistrzostwie warszawskim wyznaczeniu kilkunastomutowych dogrywek. Czy taka dogrywka może mieć dla wyniku to samo znaczenie, co w spotkaniu w właściwym czasie rozegranym. Napewno nie.

Obok tej bolejki przesładuje piłkę ręczną

złote dzieło w warszawskim OZGS. Mistrzostwa Warszawy w szczyptorniaku nie wyłoniły dotychczas mistrza, który będzie reprezentował bory w stolicy na finałach mistrzostw Polski, które się rozpoczynają już jutro, w piątek 18 b. m. Czy WÓZOS, zwycięzca nie mógł tego czasu zarządzić ostatnich rozgrywek? Cóż zdaje się było na to dość. Podeszła, gdy okrągłi, którzy liczy 12 drużyn rozegrali już przed dwoma tygodniami, to WÓZOS, leżący zaledwie 5 zespołów, a właściwie 4, gdyż jeden odrzuca przegrany z udziału w mistrzostwach, na trzy dni przed finałami musi rozgrywać ostatnie spotkania. Pozatem nierozsądne jest wprost uzasadnienie meczy już przed samym zmierzchem, kiedy zgóry wiadomo, że się ich nie zdąży skończyć spowoda zmroku. W ten sposób przy decydującym o mistrzostwie warszawskim wyznaczeniu kilkunastomutowych dogrywek. Czy taka dogrywka może mieć dla wyniku to samo znaczenie, co w spotkaniu w właściwym czasie rozegranym. Napewno nie.

Obok tej bolejki przesładuje piłkę ręczną

złote dzieło w warszawskim OZGS. Mistrzostwa Warszawy w szczyptorniaku nie wyłoniły dotychczas mistrza, który będzie reprezentował bory w stolicy na finałach mistrzostw Polski, które się rozpoczynają już jutro, w piątek 18 b. m. Czy WÓZOS, zwycięzca nie mógł tego czasu zarządzić ostatnich rozgrywek? Cóż zdaje się było na to dość. Podeszła, gdy okrągłi, którzy liczy 12 drużyn rozegrali już przed dwoma tygodniami, to WÓZOS, leżący zaledwie 5 zespołów, a właściwie 4, gdyż jeden odrzuca przegrany z udziału w mistrzostwach, na trzy dni przed finałami musi rozgrywać ostatnie spotkania. Pozatem nierozsądne jest wprost uzasadnienie meczy już przed samym zmierzchem, kiedy zgóry wiadomo, że się ich nie zdąży skończyć spowoda zmroku. W ten sposób przy decydującym o mistrzostwie warszawskim wyznaczeniu kilkunastomutowych dogrywek. Czy taka dogrywka może mieć dla wyniku to samo znaczenie, co w spotkaniu w właściwym czasie rozegranym. Napewno nie.

Obok tej bolejki przesładuje piłkę ręczną

złote dzieło w warszawskim OZGS. Mistrzostwa Warszawy w szczyptorniaku nie wyłoniły dotychczas mistrza, który będzie reprezentował bory w stolicy na finałach mistrzostw Polski, które się rozpoczynają już jutro, w piątek 18 b. m. Czy WÓZOS, zwycięzca nie mógł tego czasu zarządzić ostatnich rozgrywek? Cóż zdaje się było na to dość. Podeszła, gdy okrągłi, którzy liczy 12 drużyn rozegrali już przed dwoma tygodniami, to WÓZOS, leżący zaledwie 5 zespołów, a właściwie 4, gdyż jeden odrzuca przegrany z udziału w mistrzostwach, na trzy dni przed finałami musi rozgrywać ostatnie spotkania. Pozatem nierozsądne jest wprost uzasadnienie meczy już przed samym zmierzchem, kiedy zgóry wiadomo, że się ich nie zdąży skończyć spowoda zmroku. W ten sposób przy decydującym o mistrzostwie warszawskim wyznaczeniu kilkunastomutowych dogrywek. Czy taka dogrywka może mieć dla wyniku to samo znaczenie, co w spotkaniu w właściwym czasie rozegranym. Napewno nie.

Gedania spełniła swe zadanie

Sędziowie bukareszteńscy korygują wyniki

W ubiegłym tygodniu bawił w Bukareszcie zespół pięściarski K. S. Gedania, który przybył tu w pełnym składzie pod kierownictwem pp. Rupprehta i Kopeckiego. Biorąc pod uwagę, iż K. S. Gedania był pierwszym polskim zespołem bokserkim który zawiązał do Rumunii, występ w stolicy miały przedewszystkiem duże znaczenie propagandowe: Gedania wywiązała się z tego zadania stuprocentowo.

Już na kilka dni przed zawodami, tak prasa sportowa jak i codzienna, rozpisywała się szeroko o pięściarstwie polskim, podkreślając wysoką klasę boksu — zwłaszcza amatorskiego Polskę.

Zaznaczyć należy, iż zawodnicy Gedania udowodnili słusność tego twierdzenia, ponieważ mimo cyfrowych przegranych, przewyższali technicznie swych przeciwników. Podkreślić należy również dżentelmeńskie zachowanie się Gedania na ringu, dzięki czemu zjednali sobie sympatię publiczności oraz otrzymali od prezesa Klubu Kolejowego, p. Inz. Panaitopolu Generalnego dyrektora Kolei Rumuńskich (C. F. R.), puchar jego imienia, mimo, iż

był on przeznaczony dla zwycięzców.

Przyjęcie zgłoszone Gedania było nadzwyczaj serdeczne. Do komitetu honorowego zawodów należał również poseł R. P. p. mini. Arciszewski, który był obecny na zawodach.

Mimo podwójnej przegranej (oba spotkania 7:9), zawody wypadły na korzyść Polaków, którzy zaprezentowali wysoką klasę. Niezasłuszone porażki są wynikiem stronności komisji sędziowskiej. Nie należy jednak sędziów posądzać o złą wolę, lecz raczej o zapalczywy patriotyzm lokalny, który przejawia się nawet w spotkaniach międzymiastowych.

W sprawie tej bukareszteński dziennik sportowy pisze następująco: „...myśmy widzieli, iż Polacy wygrali, a w każdym razie zasłużyli na remis, jednak panowie sędziowie widzieli inaczej”.

Z zawodników wyróżnić należy Chome, który rozprawił się łatwo z najlepszymi „ciężkimi” rumuńskiego boksu amatorskiego wygrywając dwukrotnie przez techniczny nokaut, w drugiej, względnie pierwszej rundzie.

Inż. Piotr Mizunka

Na ringach okręgu lwowskiego

Bokserkie drużynowe mistrzostwa okręgu lwowskiego dobiegły już do półmetka. W chwili obecnej w tabeli prowadzi bezapelacyjnie Lechia, która ma do wszelkiego prawdopodobieństwa wraz z Hasmonem, a może i Pogonią, posiada największe szanse na zdobycie mistrzostwa. Niespodzianką, jak dotąd, jest dobra forma pięściarzy Pogoni, którzy zajmują drugie miejsce w tabeli, wyprzedzając zarówno Hasmona jak i Polonię. O spadek z czołówki walka między Rekordem a Swietem. Obie te drużyny ustępują też wyraźnie zarówno poziomem, jak i należytym obiektywizmem na ringu. Ostatnie mecz z Hasmonek, jak i miały miejsce na meczach mistrzostw, były w nęmaty mierze zasługą tych właśnie klubów, gdyż moralna strona zarówno zawodników Rekordu, jak i Swietu pozostawia wiele do życzenia.

Energiczny zarząd LOZB wkroczył jednak w porę i naiprawdopodobnie w najbliższej przyszłości podobnie zajść nie będą już więcej towarzyszyły meczom bokserkim. W związku z przewidywanym przez policję meczu Hasmona — Swiet z zarząd LOZB zawiązał z miejscą wiceprezesa Swietu p. Dobrzańskiego oraz „sprawcę” zawiązała zawodnik Swietu Fäbbera. Niezależnie od tego osobne dochodzenia prowadzi władze bezpieczeństwa.

Ostatni mecz rozegrany pomiędzy Lechią a Rekordem wygrała Lechia nadspodziewalnie łatwo w stosunku 16:0. Rekord osłabiony brakiem dyskwalifikowanego Edelmana walczył zupełnie bez ambicji.

Przebieg poszczególnych walk był następujący: w walce z Rotensteinem (R.) w w. kocięcej Rudnicki (R.) pokonał w drugiej rundzie przez k. o. Eisena (R.) w w. p. kocięcej Sidelnikow (L) wygrał w w. o. w. w. lekkiej Sauer (L) pokonał na pkt. Herbst (R.), w w. półśredniej Chytry (L) wygrał na pkt. z Hohem (R.) w w. średniej Michniewicz (L) wygrał w w. o. w. w. półciężkiej Baranowski (L) pokonał w pierwszej rundzie przez k. o. Blinda (R.), w w. ciężkiej Szewkowski (L) wygrał w w. o.

BUKARESZA — LWÓW W BOKSIE

Z okazji przejazdu przez Lwów bokserkiej reprezentacji z Bukareszty na zawody rewanżowe z Gedania istnieje projekt rozegrania w Lwowie meczu bokserkim Bukareszt — Lwów. (k).

Romanow (Cz.), b. mistrz Lwowa w w. muszej, przenosi się w najbliższych dniach do Krakowa i zasilę sekcję bokserką Wisły. (k).

Polski Związek Bokserki przesyła do Lwowa na „Dzień PZB” w dniu 3 listopada drużynę Warty, składającą się wyłącznie z 4 wag. LOZB nie bardzo jest zadowolony z tej propozycji i ma zamiar zwrócić się do PZB z prośbą o przysłanie do Lwowa pełnej drużyny Warty. (k).

Drużyna piłkarska Hasmonel pozyskała nowego gracza Rothsteina (Hakko, Graz). Rothstein jest obywatel polskim i grać będzie w Hasmonie na środku napadu, poatem naiprawdopodobnie obejmie również treningi drużyny Hasmonel. (k).

Chmielewski weźmie udział w piątkowych i sobotnich mistrzostwach Polski w szczyptorniaku, grając na skrzydle mistrzowskiej drużyny Łodzi — IKP. W sobotę po zawodach wraca do Łodzi, w niedzielę bowiem walczy w meczu Warszawy — Łódź.

LOZB, jest w pertraktacjach z czołowymi zespołami stolic europejskich, to też jest uzasadniona nadzieja, że sezon tegoroczny pod względem doboru przeciwników będzie wartościowy. L. O.Z.B. prowadzi też pertraktacje w sprawie startu reprezentacji Łodzi zagranicą.

Bartosił otrzymał wykreślenie ze Zjednoczonych (Łódź) nie może więc startować w barwach Fortu Bema (W-wa).

WARSZAWA — KRAKÓW

W dwudniowym radzie motocyklowym Warszawa — Kraków (Warszawa 606 km.) z 23 zawodników startujących tylko 10-ciu zakończyło całkowicie raid. Raid ten polegał przede wszystkim na regularności, przyczem na pierwszym etapie szybkość wynosiła 45 km. na godzinę, a na drugim (nocnym) 40 km. na godzinę. Zakreślenie raidu nastąpiło po północy w nocy z niedzieli na poniedziałek na stadionie W.P. Złote medale przyznano następującym zawodnikom: Baluk, Szulmeier, Gąsowski, Rykiewicz, Szczawiński, Dworakowski — wszyscy WKS Legia. Srebrne medale zdobyli Przekorski (PKM), Michałak (Legia), Syniowski (Legia), a medal brązowy otrzymał Gorczyński (Orkan). W klasyfikacji zespołów wygrała Legia.

DELEGACI DO ZW. SPORTOWYCH W KRAKOWIE

Kierownik okręgowego urzędu w.f. w Krakowie wyznaczył swych delegatów w Krakowie do związków sportowych okręgowych, a mianowicie: piłka nożna — dr. Obrubanski, lekka atletyka — por. Wiciński, gry sportowe i wioślarstwo — red. Długoszewski, pływanie — por. Pawlik, boks — p. Brachociński, kolarstwo — kpt. Fałkowski, narciarstwo — kpt. Gorazdowski, kajaki — p. Chrostof, sokół — p. Dura.

Wydział Sportowy WOBZ zabronił wręczania kwiatów zawodnikom w ringu.

Zarząd sekcji bokserkiej Makabi dyskwalifikował Rozenbluma (2 tygodnie), Jungera (3 tygodnie), Straussa (2 miesiące) za niestawienie się na mecz z Polonią.

Ostatni akord sezonu na Północy

Helsinki, w październiku.

Niedziela 6 października była ostatnim dniem lekkiej atletyki na Północy. Jest już bowiem w zwycięzcy nie tylko u nas, ale i w Szwecji, że pewne biegi zamykają sezon. W Finlandii bieg przez Helsinki, maraton Suomen Urheilulehti, który na zmianę odbywa się w różnych miastach, uo i Krajała — maraton w Wyborgu. Szwecja ma wielki maraton „Stockholms Tidningen” w stolicy.

Pierwszy bieg z szeregu tych wielkich imprez, w których uczestniczą zawodnicy z całej Północy wygrał Szwed Enochsson. Fin Kuokka był o parę sekund styłu

MIESIĄC WERBUNKOWY „JUTRZNI”

Rob. Stow. Wych. Fiz. „Jutrznia” (Warszawa) rozpoczęło dn. 15 b. m. miesiąc werbunkowy w związku z tem zalesioną opłatę wpisowego i obniżono składkę członkowską. Nowozapisujący się przysługują bezpłatne badania lekarskie.

Zapisy do sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, pingpongowej, turystycznej, kajakowej i rytmicznej — przyjmują sekretariat „Jutrznia”, Warszawa, Nałewki 2-a, codziennie od 8-jej do 10-jej wiecz.

Zapisy do sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, pingpongowej, turystycznej, kajakowej i rytmicznej — przyjmują sekretariat „Jutrznia”, Warszawa, Nałewki 2-a, codziennie od 8-jej do 10-jej wiecz.

Zapisy do sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, pingpongowej, turystycznej, kajakowej i rytmicznej — przyjmują sekretariat „Jutrznia”, Warszawa, Nałewki 2-a, codziennie od 8-jej do 10-jej wiecz.

Zapisy do sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, pingpongowej, turystycznej, kajakowej i rytmicznej — przyjmują sekretariat „Jutrznia”, Warszawa, Nałewki 2-a, codziennie od 8-jej do 10-jej wiecz.

Zapisy do sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, pingpongowej, turystycznej, kajakowej i rytmicznej — przyjmują sekretariat „Jutrznia”, Warszawa, Nałewki 2-a, codziennie od 8-jej do 10-jej wiecz.

Zapisy do sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, pingpongowej, turystycznej, kajakowej i rytmicznej — przyjmują sekretariat „Jutrznia”, Warszawa, Nałewki 2-a, codziennie od 8-jej do 10-jej wiecz.

Zapisy do sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, pingpongowej, turystycznej, kajakowej i rytmicznej — przyjmują sekretariat „Jutrznia”, Warszawa, Nałewki 2-a, codziennie od 8-jej do 10-jej wiecz.

Zapisy do sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, pingpongowej, turystycznej, kajakowej i rytmicznej — przyjmują sekretariat „Jutrznia”, Warszawa, Nałewki 2-a, codziennie od 8-jej do 10-jej wiecz.

Zapisy do sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, pingpongowej, turystycznej, kajakowej i rytmicznej — przyjmują sekretariat „Jutrznia”, Warszawa, Nałewki 2-a, codziennie od 8-jej do 10-jej wiecz.

Zapisy do sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, pingpongowej, turystycznej, kajakowej i rytmicznej — przyjmują sekretariat „Jutrznia”, Warszawa, Nałewki 2-a, codziennie od 8-jej do 10-jej wiecz.

Zapisy do sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, pingpongowej, turystycznej, kajakowej i rytmicznej — przyjmują sekretariat „Jutrznia”, Warszawa, Nałewki 2-a, codziennie od 8-jej do 10-jej wiecz.

Zapisy do sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, pingpongowej, turystycznej, kajakowej i rytmicznej — przyjmują sekretariat „Jutrznia”, Warszawa, Nałewki 2-a, codziennie od 8-jej do 10-jej wiecz.

Zapisy do sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, pingpongowej, turystycznej, kajakowej i rytmicznej — przyjmują sekretariat „Jutrznia”, Warszawa, Nałewki 2-a, codziennie od 8-jej do 10-jej wiecz.

Zapisy do sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, pingpongowej, turystycznej, kajakowej i rytmicznej — przyjmują sekretariat „Jutrznia”, Warszawa, Nałewki 2-a, codziennie od 8-jej do 10-jej wiecz.

Zapisy do sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, pingpongowej, turystycznej, kajakowej i rytmicznej — przyjmują sekretariat „Jutrznia”, Warszawa, Nałewki 2-a, codziennie od 8-jej do 10-jej wiecz.

ale przegrał wyraźnie, a Armas Toivonen, który już dwukrotnie zdobył nagrodę honorową biegu srebrny posażek wartości 500000 mkk. fińskich musiał się wycofać z powodu kontuzji nogi. Inna rzecz, czy Toivonen mógł wygrać ten bieg. Choć biegać umie, brak mu jest ducha walki.

Drugi bieg — Suomen Urheilulehti, rozegrany w Kotka, wygrał Tamila. Walka o zwycięstwo w maratonie helsińskim, w którym poza najlepszymi naszymi biegaczami, poza Virtanenem i Iso Hollo, startowali i Enochsson — była niezwykle zaciekła. Po raz pierwszy w dziejach maratonu fińskiego zwyciężył zawodnik zagraniczny, Enochsson, który dystans 25 km. przebiegł w czasie poniżej 1:25. Tamila walczył dzielnie, ale na ostatnich kilometrach opadł na siłach i został o 50 m. w tyle.

Ciekawe jest, że obaj byli kędziarami. Enochsson zaczął od nart, które porzucił dla biegu. Tamila jest wciąż jeszcze jednym z najlepszych fińskich narciarzy młodego pokolenia. Mają oni też typową budowę narciarzy: są silni, rozrośnięci, o szerokich pierśsiach.

Enochsson jest naprawdę dobrym biegaczem. Po zwycięstwie w Helsinkach został natychmiast wyznaczony do reprezentacji Szwecji w maratonie na Olimpiadzie. Szwecja ma jeszcze dwu dobrych maratończyków: Palmę, który był drugi w Paryżu i Ohlsson, który przenosi się do Turku, aby trenować pod kierunkiem Nurmi.

Seria zwycięstw Enochssona została przerwana w Wyborgu. Wielkie nazwiska, Salminen i Iso Hollo, postanowili dowiedzieć Szwedów, że pochodzą triumfalnie biegacza w Finlandii nie jest taki łatwy. Startowali oni w „maratonie” — Krajała i

Enochsson z trudem utrzymał się na czwartym miejscu. Iso Hollo i Salminen, młodszy brat świętego długodystansowca, ruszyli w tempie rekordowym. Międzyzawody Iso Hollo 15:30 na 5 km. 31:47 na 10 km., czasy końcowe „maratonu” — 15 km. Iso Hollo 47:44,6, Salminen 48:27, 3) Riikonen 49:40, 4) Enochsson 49:52, 5) Kuokka 49:56, 6) Suksnitti 50:06. Czechosłowak Hala był 30-ty.

W oszczędzie wyróżnił się znów młody Nikkanen rzutem 68.44. Rzuca dopiero drugi sezon i zapowiada się na świetnego zawodnika. Przed dwoma tygodniami miał już 71.35.

W pływaniu mamy wreszcie dobrego krawlistę: Hietanen przeplynał 100 m. w 1:00.1. Był on drugi na mistrzostwach akademickich świata w Budapeszcie.

Wygranie głównej konkurencji na strzeleckich mistrzostwach świata, o puchar Argentyny, było poza zwycięstwem lekkoatletów nad Niemcami, głównym wydarzeniem roku. Pisałem już w Przeglądzie Sportowym, że Finlandia jest groźniejsza niż kiedykolwiek, i że mamy cały szereg młodych talentów, z którymi Szwajcarzy nie będą mogli dać sobie rady.

Miałem rację: Finlandia prowadzi teraz w strzelectwie światowym: na 15 mistrzostw — wygrała 7. Ze Szwajcarij trudno będzie prymat odzyskać, zwłaszcza, że następne mistrzostwa odbędą się w Helsinkach, wskazują rozegrane w Helsinkach „Igrzyska prezydenckie”.

Osiągnięto na nich następujące wyniki: Rantala 1127, Vesenius 1122, Granholm 1110, Oksa 1109, Leskinen 1108, Muenalainen 1106, Lindgren 1098. Mistrz świata zajął więc dopiero szóste miejsce. Obecny był też prezydent Finlandii.

Polscy Klub Sportowy w Bydgoszczy jest przykładem jak należy pracować. Założony w r. 1927-ym liczy on obecnie 236 członków zwyczajnych, 2 honorowych i 64 założycieli, posiada własny sprzęt lekkoatletyczny, wioślarski, strzelecki i kreglarski oraz przystań wioślarską i równorzędne wymienionym działom sportu sekcje.

Praca klubu nie ogranicza się zresztą jedynie do uprawiania sportu, lecz idzie w kierunku kulturalno-oświatowym w postaci kompletowania biblioteki, organizowania odczytów i kursów świetlicowych.

Ożywionej działalności czysto sportowej P. K. S. prowadzonego od dnia 6-go czerwca r. b. przez prezesa komis. Kowalskiego, świadczy najlepiej choćby fakt, że w krótkim tym okresie wioślarze policjantów wzięli udział pięciokrotnie w regatach (w tem o mi

Nie klęska i nie sukces...

Migawki z meczu lekkoatletycznego Polska - Węgry w Budapeszcie

ZWRACAMY 4 PUNKTY

Wróćmy raz jeszcze do wyniku. Brzmiał on 77½:58½, a zatem różnica na korzyść Węgrów wynosiła 19 pkt., a nie 15 — jak to podaliśmy w numerze poniedziałkowym. Przy okazji przypominamy poprzednie cztery rezultaty: 1929 r. — 51:27 (Bud.), 1931 r. — 51:25 (Kr. H.), 1932 r. — 50:32 (Bud.), 1933 r. — 47½:34½ (Kr. H.).

DLACZEGO NA „BESZKART“

Stadion, na którym rozegrano mecz, należy do klubu sportowego tramwajarzy budapeszteńskich, posiadających zespół piłkarzy w II-lidze. Prezesem honorowym klubu jest Szilard Stankovits, prezes węgierskiego związku lekkoatletycznego, emerytowany dyrektor tramwajów miejskich. Teraz już jasnym jest, dlaczego mecz odbył się na tym właśnie boisku.

KOLEJNE ZMIANY PUNKTACJI

W miarę posuwania się programowi meczu naprzód, ogólna punktacja zmieniała się w sposób następujący:

	Węgry	Polska
100 mtr.	7	3
1500 mtr.	14	6
400 mtr. płotki	20	10
400 mtr.	26	14
tyczka	31	19
wzwyż	35½	23½
800 mtr.	39½	30½
kula	44½	35½
110 pkt.	51½	38½
dysk	58½	41½
5 km.	64½	45½
wal	69½	50½
sztafeta	71½	54½
oszczep	77½	58½

Dwa razy tylko byliśmy lepsi w punktacji jednej konkurencji: po biegu 800 mtr. i po sztafecie. Trzy razy podzieliliśmy punkty z Węgrami: w tyczce, kulii i skoku w dal.

TROCHE STATYSTYKI

W czternastu konkurencjach meczu Węgrzy zajęli 11-cie pierwszych miejsc, 5 drugich (plus sztafeta), 6 trzecich i 3 ostatnie. W jednym wypadku miejsce 3 i 4 zostało podzielone. Nasz bilans brzmiał: 3 pierwsze, 8 drugich, 6 trzecich i 8 ostatnich.

W dwu wypadkach (Biniakowski i Noji) o zwycięstwie Węgrów zdecydowały ułamki sekund. W dysku Heljasz jako trzeci był o 4 cm. w tyle za Daranym.

GORZEJ BYĆ NIE MOGŁO

Po meczu p. Miszangi członek zarządu zw. węgierskiego, wypowiedział opinie, że wynik cieszył go, gdyż... drużyna była osłabiona.

Wynik budapeszteński nas nie zaskoczył. Zapewne, były przykre niespodzianki, ale nie próbujemy twierdzić, że przy silniejszym składzie... i t. d.

Węgrzy są na tyle silni i trzeźwi w tych sprawach, iż zbednem jest post-factum wypowiedzianie opinii w rodzaju wyżej wspomnianej.

Stwierdzamy zatem, że ew. start Sira nie przyniósłby Węgom ani jednego punktu więcej, gdyż Polacy byli i tak na dwu ostatnich miejscach, podobnie, jak w krótkich płotkach i biegu na 1500 mtr. Inne wzmożenia drużyny węgierskiej były widocznie nierealne, lub nie możliwiał je regulamin, który ograniczał skład zespołu do 22 osób.

Wygraliśmy — zgoda! Ale prosimy nie fantazjować.

TRZEBA UNIKAĆ TAKICH BŁĘDÓW

Jak już zaznaczono było w sprawozdaniu, spotkała nas na wstępie zdumiewająca niespodzianka: zamiast Mazurka Dąbrowskiego, odegrano jako hymn państwowy (na przestarzałym płycie ze śpiewem) Boże coś Polskę!... Co powiedzieliby wczorajsi gospodarze, tak wrażliwi na podobne błędy, gdybyśmy ich przyjęli kiedyś marszem Rakoczy'ego?...

Takich błędów możnaby unikać, zwłaszcza podczas 5-go już skolei meczu międzypaństwowego.

JEDYNY FALSTART

Dobrze to świadczy o starterze i zawodnikach, że na 8 biegów zdarzył się tylko jeden falstart. Miało to miejsce podczas 400 mtr. przez płotki. W biegu tym Maszewski, wychodząc z trzeciej pozycji na drugą, przesadził ostatni płotek w stylu „dwunożnym”. Po walce świetny biegacz śmiał się sam z tej dziwacznej sytuacji, w jakiej znalazł się skutkiem przyspieszenia tempa.

WETERANI NA BOISKU

W gronie licznych sędziów, uwiązujących się na boisku i biegni, okólną uwagę zwracali sylwetki trzech słynnych kiedyś zawodników węgierskich: Raggambii, Barsi i Szepesa. Ze strony polskiej znalazł się tam również red. Trojanski (w roli sprawozdawcy radiowego), nasz dawny reprezentant w płotkach.

WALKA NA 5 KLM.

Bieg 5 km. ujawnił nam raz jeszcze wielkie możliwości. Noji i... jego fatalny skrzyw tułowia. Jeżeli natomiast chodzi o sam krok, to Polak stylem i długością przewyższył Węgrów.

Miedzyczasu biegu były nastę-



IGNATZ PROWADZI BIEG 1500 MTR. przed Eperem. Trzeci — Orłowski, daleko Kuźnicki

pując: 1,000 mtr. — 2:56, 2,000 mtr. — 5:57, 3,000 mtr. — 8:59, 4,000 mtr. — 12:03. Dwa pierwsze klm. prowadzi Noji, potem Kelen.

FIGIEL MISTRZA VARSEGI

W chwili, gdy decydowały się losy sztafety, teoretycznie ostatniego punktu programu, sytuacja w oszczepie zdawała się być przesądzona. To też razem z nadrobkami punktów po sztafecie obliczaliśmy już zarobek w oszczepie. Lokajski miał 63.65 m., Varszegi — 60.70 m., Makai 59.50 m., Turczy 57.65 m.

Tymczasem, oszczep rzucony po raz ostatni przez mistrza Węgier, utkwił poza linią 64 mtr.! Radość Węgrów — grobowe milczenie u nas. Jeszcze raz próbując szczęścia Lokajski, naprzód: 62 mtr. Straciłmy pewnie pierwsze miejsce.

KOVACS I KUCHARSKI

Gwiazdą pierwszej wielkości był w drużynie węgierskiej Kovacs, zdobywca 3 pierwszych miejsc dla swych barw. Jeżeli liczyć sukces w sztafecie podwójnie, to i Kuchar-

ski zszedł z boiska z podobnym plonem.

Dwaj panowie „K” stali się też istotnie ulubieńcami widzów w równej mierze. Obydwaj bruneci, o rasowych sylwetkach biegaczy, porywali gietkością i pełną gracją ruchów.

To była naprawdę wielka propaganda sportu!

CZULEM, ZE MUSZĘ WYGRAĆ

Kucharski wracał do kraju zmęczony, ale radosny. Przenosiny z Białegostoku do Lwowa, objęcie nowej pracy, niemożność treningu, wszystko to osłabiło moralne samopoczucie naszego mistrza tuż przed zawodami. Teraz mówi o tem z uśmiechem, spokojnie, rzeczowo.

Nie orientowałem się, czy Szabo jest bardziej wybitny z formy odemnie. Wprawdzie ostatnio pokonałem go dwukrotnie (Sztokholm i Paryż), ale wiem na co stać Węgra normalnie.

Niepewność moja prysła na-



REKORDOWY SKOK SZNAJDRA, 4.14 CM. podczas międzypaństwowego spotkania w Budapeszcie z Węgrami

tychmiast po starcie: czulem się świeży, zdolny do taktycznej oceny sytuacji, wiedziałem już, że muszę wygrać!

TRIUMF W SZTAFECIE

Gdy odbierałem pałeczkę od Biniakowskiego, mówi dalek Kucharski, Szabo był o kilkanaście metrów przedemną. Ani mi w głowie nie powstało gonić go sprintem. Wiedziałem, że ten z nas, który odważy się na szaleńcze tempo — nie wytrzyma go do końca. Zrobił to Szabo i wtedy znowu poczułem

że bieg mogę wygrać. Jak wiemy przewidywania Kucharskiego sprawdziły się.

BANKIET W HUNGARI

O godz. 9-ej wieczorem, po meczu, odbył się w jednej z sal wspólnego hotelu Hungaria tradycyjny bankiet. Jak zwykle, wymieniono upominki, jak zwykle — ogłoszono mowy o przyjaźni polsko-węgierskiej. Toasty wzniesiono winem, a wódek... nie było wogóle!

M. S.

Miotacze muszą biegać

Jak Niemcy wychowali Schroedera i Woelkego

Podczas pobytu w Ettlingen miałem doskonałą sposobność obserwowania podczas treningu rekordzistę świata w rzucie dyskiem Wilhelma Schroedera i nowego rekordzistę Niemiec w rzucie kulą Wolkego.

Schroeder, który po ustanowieniu rekordu światowego wnosząc ciężko zachorował i stracił na wadze około 20 kg., teraz powoli zaczyna przychodzić do siebie. Jednak daleko mu jeszcze do 94 kg., które ważył podczas osiągnięcia swego najlepszego wyniku.

Ciekawym faktem jest, że swoją działalność sportową zaczął Schroeder od biegania. To znaczy, należąc do Turnvereinu chodził już przedtem na ćwiczenia gimnastyczne zaczął od lekkiejatletyki; rozpoczął od biegów średnich. Na 800 mtr. miał czas wcale niezły — 2:06. Potem przypadkowo wziął kulę do ręki, i małą 5 kg. kulę rzucił odrazu 13 metrów. Zwrócono na niego uwagę. Pokazano elementarne zasady techniki i Schroeder po 3 tygodniach treningu tą samą małą kulę rzucił 16 mtr. Sukces niebyłajny.

W ten sposób biegacz przeobraził się w doskonałego miotacza. Kulą rzuca dotychczas bardzo dobrze — 15 m. 67 cm., ale zato o wiele lepiej jeszcze dyskiem. Co zwraca przedewszystkiem uwagę, to jego kolosalna szybkość i skoczność! Biega on 100 mtr. w 11 sek., skacze w dal 7 mtr., wzwyż 1 m. 85 cm. Może być w przyszłości doskonałym dziesięciobojowcem.

Jego kolega po fachu, drugi berliński policjant Woelke, nie jest takim all-round manem

jak Schroeder. Ma bardzo długi tułów, a krótkie nogi uniemożliwiają mu osiągnięcie i w innych konkurencjach lekkoatletycznych dobrych wyników. Ogranicza się więc tylko do kuli. Rzutem 16 m. 33 cm.

ustanowił on nowy rekord Niemiec, który jest równocześnie tegorocznym najlepszym wynikiem europejskim. Ale Woelke jest również bardzo szybki, gdyby budowa, mógłby być doskonałym sprinterem. Podczas treningu

praca uwagę ciągle biegać z kulą na ramieniu. Biegnie, trzymając tak kulę kilkanaście metrów, bardzo szybko i w końcu robi wyrzut. Woelke ma 25 lat i waży około 100 kg.

Jak Schroeder tak i Woelke za doskonały trening do rzutu dysku i kuli uważają rzut miotem. Sami oni rzucają miotem technicznie bardzo słabo, robią wyrzut miota już po jednym i to nieprawidłowym obrocie, ale tutaj chodzi o ciągnięcie ręki z dalekiej pozycji z tyłu do przodu. Chodzi o to, aby dany przedmiot, czy to kula, czy dysk, czy miot był jaknajdłużej poddany przyspieszonej działalności siły wyrzucającej, na którą składa się wysiłk nie tylko mięśni ręki wyrzucającej, ale mięśni całego ciała, a przedewszystkiem stopy przylegającej do wyrzucającej ręki.

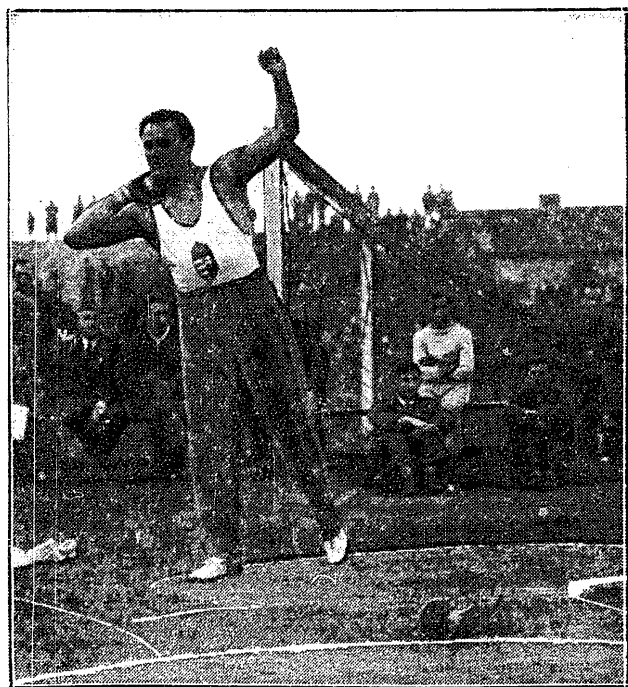
Jeżeli chodzi o rzuty wogóle to trenerzy są tego zdania, że u miotacza musi być dobrze rozwinięta nie tylko góra i serce, ale również i nogi, które są przecież jedną i główną podporą naszego ciała. Miotacz powinien mieć tak samo silne nogi jak i biegacz. W tym celu przez gimnastykę wzmacniając je w zimie, a w lecie wszyscy miotacze rozpoczynają swój trening od biegu. Widziałem biegających nie tylko miotaczy kuli czy dysku, ale i miota i oszczepu.

Trener Waltzer, jak wiadomo, poza treningiem sprinterów prowadzi i treningi oszczepników. Otóż w czasie pobytu Waltzer'a w Ettlingen przebywało tam 2 oszczepników z Berlina — Boder (64.20) i Gerdas (63.36). Ci ludzie zanim wzięli się za oszczep biegali i skakali bardzo dużo. A trzeba wiedzieć, że w roku bieżącym 13-ty Niemców rzuciło oszczepem ponad 60 mtr. (najlepszy Stöck 73.96, wynik ostatniego w tabeli Kollihab: 46.93).

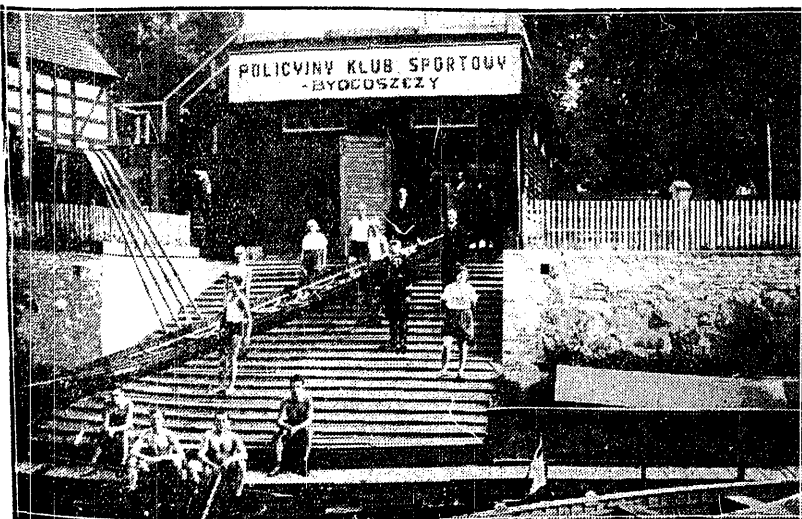
To samo z miotaczami miota. Specjalista od miota, trener Christman, który pozmom zna się doskonale na wszystkich rzutach, wybitnie podziągnął niemieckich miotaczy miota przez zastosowanie nowych metod, zupełnie odmiennych od starych, i nowej techniki, 2 ludzi rzuciło już ponad 50 mtr., a 11 ponad 46 mtr. (Blask — 51.66 mtr., ostatni w tabeli Kollihab: 46.93).

Wśród polskich miotaczy panuje przekonanie o koniecznej specjalizacji tylko w jednej konkurencji. Tilgner na przykład uważa, że rzucanie dyskiem może zaszkodzić rzucaniu kulą, tak samo myśli Heljasz. Ale zdaniem ludzi autorytatywnych jedno drugiemu absolutnie nie przeszkadza, gdyż tak samo jak w biegach istnieje pewien zasadniczy czynnik jednaki, czy to w sprintach, czy na dystansach długich, tak samo w rzutach są tylko warjacje, co do przedmiotu, czy nieco odmienną techniką, ale zastosowanie i wprowadzenie w działalność tej siły wyrzucającej jest jednakowe.

Stanisław Petkiewicz



SZCZĘŚLIWY POGROMCA HELJASZA I TILGNERA dr. Darany, który wygrał rzut kulą i wyprzedził Polaków w dysku.



Z ŻYCIA POLICYJNEGO K. S. W. BYDGOSZCZY

Klasyfikujemy młodzików

Bilans dorobku na kortach

Polski Związek Lawn Tenisowy zdecydował się w tym roku na bardzo doświadczone, a mianowicie postanowił sklasyfikować młodzików.

Nazywamy fakt ten doniosłym, gdyż jest on jakby symbolem tegorocznej polityki Związku, zmierzającej ku jak najbardziej szczeremu poświęceniu uwagi szkoleniu młodzieży tenisowej.

Oficjalna lista młodzików ma za zadanie, wzbudzenie wśród młodzieży ambicji i dalszej podnieć ku rzetelnej pracy nad białym sportem. Niewątpliwie znajdują się w niej krytyki, dowodzące, że przez klasyfikowanie młodzików, przewraca się im w głowach i robi się z nich przedwczesnych mistrzów i cudowne dzieci. Oczywiście, że jest w tem odrobina racji, ale nam się wydaje, że korzyści osiągnięte przez klasyfikację pokryje z nadwyżką te strony listy. Zresztą Amerykanie, którzy chyba mają nieco więcej doświadczenia sportowe od nas, stale klasyfikują swą młodzież na oddzielnej liście.

Ubiegły sezon, za jednym zamachem, dał nam bardzo bogaty materiał, z którego można zupełnie bez kłopotu, wyłowić dziesięciu najlepszych naszych młodzików. Za podstawę przedwzrostu bierzemy cztery wielkie turnieje dla młodzieży a więc „Wimy” w Łodzi, mistrzostwa narodowe i międzynarodowe Polski, oraz turniej o puchar młodych.

Nie będziemy się upierać, że nasza lista jest idealna, gdyż taka być nie może! Zbyt duże różnice zachodzą w rozpiętości wieku od lat 14 do 18, to jest w czasie, kiedy organizm chłopca ulega największym zmianom.

Chcąc ułożyć idealną listę musieliśmy stosować porównki „odpowiednio do wieku”, co byłoby zbyt skomplikowane. Nam chodziło przede wszystkim o uwidocznienie jakim materiałem młodzików rozporządzamy i na co możemy w przyszłości liczyć.

Klasyfikujemy w ten sposób: 1) Kurman, 2) Gottschalk, 3) Tłoczyński, 4) Kwasery, 4) Czajkowski, 5) Strzelecki, 6) Biechowski, 7) Cieślowski, 8) Kończak, 9) Kielkowski, 10—11) „Mieczysławski” i Tenebaum.

Pierwsze miejsce Kurmana (Lwów) nie ulega wątpliwości — pobili on bez trudu Gottschalka i ma już grę męską skrytykowaną, co czyni go nawet niebezpiecznym dla bardzo wielu naszych seniorów.

Gottschalk (Warszawa) również ma grę bardzo wszechstronna i kompletna i jest bardzo zaawansowany technicznie.

Kwasery Tłoczyński (Poznań) jest bodaj najsilniejszym juniorem polskim. Znamy go wszyscy i nie będziemy już powracać do krytyki jego gry. Przyjmujemy jedynie, że Hughes, który go obserwował, wyrażał się z uznaniem o jego zdolnościach taktycznych.

Lwówianin Czajkowski był rewelacją turnieju warszawskiego, w którym to pobili Strzeleckiego, a następnie zdobył mistrzostwo Lwowa w klasie B. Jest to gracz który bezwzględnie rokuje dużą przyszłość. Jego temperament i ambicja, może go daleko doprowadzić.

Majchrzycki zdyskwalifikowany został przez P.Z.B. na rok — jak podaje się w komunikacie — za usiłowanie czynnego znieważenia zastępcy kierownika drużyny olimpijskiej.

Józefiak, bokser inwalcowski Cuiaw, który walczył w Katowicach z zawodowcami, uznany został za zawodowcę, podobnie jak p. Ermanowicz, który te zawody sędziował.

O mistrzostwo drużynowe poznackiego okręgu w boksie w klasie A walczy w sobotę poznacka Warta w Inowrocławiu z Gopanią, w niedzielę poznacki Sokół z HCP.

W tabeli prowadzi Warta, która w dwu spotkaniach zdobyła 4 punkty i 28,4 punkty z walki, bijąc Stelę Gniezno 14:2 i HCP 14:2. Na drugim miejscu znajduje się Sokół Poznań, który zdobył 4 punkty po dwóch spotkaniach i 20,12 punkty z walki. Sokół pokonał Cuiaw 10:6 i Gopanię 10:6. 3. HCP 2 spotkania, 2 punkty, w.o. za Stelę 14:0. 4. Gopania jedno spotkanie 0 pkt. 5. Cuiaw 1 spotkanie 0 pkt. 6. Stela 2 spotkania, 0 pkt.

Na Pomorzu

TORUŃ. Hazena: K. P. W. Pomorzanie — Gry 8:6 (4:3). O puchar męsk. kom. W. P. Ping-pong: K. S. M. (Mokre) — K. P. W. (Toruń) 5:4.

W Bydgoszczy w finale o drużynowe mistrzostwo Pomorza w lekkiej atletyce, panie grunwaldzkie Sokół pokonały Sokół żelazny z Bydgoszczy w stosunku 231,5:140,5 pkt. Bydgoszczanki bez większych trudności pokonały Związek z Grunwaldzka największą punktową znaną dyscypliną — Gackowska, która zajęła wszystkie pierwsze miejsca w rzutach i Wisniewska, triumfująca skokami i biegiem przez płotki.

Zorganizowany przez Pom. O. Z. L. A. „Dzień sztafety” przyniósł następujące wyniki: 4 x 100 m.: 1) Sokół I w czasie 47,3. 10 x 100 m.: 1) Sokół I w czasie 2:01,4. Jest nowym rekordem Pomorza. Szwedzka: 1) Sokół I 2:11,8 (rekord Pomorza), 2 x 1000 m.: 1) „Czołowiec”, czas 9:22,3. W czasie tych zawodów, Wietkowski, w specjalnie zgłoszonej próbie, pobili rekord Polski w młocie, zbliżając się do 42 m. Nowy rekord wynosi 41,85 m.

Ubiegłej niedzieli z okazji „Dnia Pom. O. Z. P. N.” odbyły się dwa mecze piłkarskie. W pierwszym „Pomorzanin” zwyciężył reprezentację poznańskich klubów Bydgoszcz 2:1 (0:1). Bramki dla: „Pomorzanin” Jagniewski (2), dla reprezentacji — Ziółkowski. W drugim meczu „Okręgowa” z Łowiczem, zwyciężyła 2:0. Bramki dla: „Okręgowa” — P. P. N. 2:1. Bramki dla: „Sędziów” — Przybyś i Konieczka, dla zarządcy Michalik.

WEJHEROWO. Unia (Gdynia) — Strzelec 3:0 (0:0). Bramki: Bolat 4, Wozniak 1, T. 2. S. Sokół 3:0 (1:0). Bramki dla: Gackowski, Wietkowski, Porykalski. Sędzia p. Gniech.

Gdynia. Turniej tenisowy o mistrzostwo i puchar miasta Gdyni dał wyniki w finałach: Lutter — Jagniewski 2:1, 5:3. Gdynia 4:6, 6:4, 6:2, 6:3; Palica M. i W. — Solski, Palica J. 6:2, 6:1; Reymannowa — Dostalska 6:4, 6:3; Dostalska — Ławenda — Bedermanowa, Lutter 6:2.

Marynarka Wojenna — S. K. S. Starogard

proceed. Taki Czajkowski już dziś uzyskał wcale niezły rezultat z Planerem, ulegając mu 5:7, 2:6.

Strzelecki (Warszawa) pod koniec sezonu znacznie ustabilizował poziom gry i zyskał na meskości. Na gracz tego jednak nie można zbytnio liczyć (mimo dobrych warunków fizycznych) ze względu na brak opanowania nerwowego i łatwą skłonność do zamykania się. Strzelecki wygrał w tym roku puchar młodych.

Przebiegiem Strzeleckiego jest drobniutki Biechowski z Bydgoszczy. Jest to bardzo sprytny i nawet chytry taktik. Największą jego wadą jest zbytnio i przedwcześnie przecenienie.

Kronika zagraniczna

PILKA NOŻNA W CYPRACH

ANGLIA: Aston Villa — Bolton Wanderers 1:2. Blackburn Rovers — Manchester City 4:1. Chelsea — Arsenal 1:1. Grimsby Town — Sunderland 4:0. Liverpool — Birmingham 1:2. Middlesbrough — Huddersfield Town 4:2. Portsmouth — Brentford 1:2. Sheffield Wednesday — Derby County 1:0. Stoke City — Preston Northend 2:1. Wolverhampton Wanderers — Everton 4:0.

Włochy: Rapid — F.C. Internazionale 4:2. Rapid AC — FC Wien 2:1. Vienna — Austria 4:1. Wacker — Hakoah 4:3. Libertas — Sportclub 2:2.

Czechosłowacja: Sparta (Praga) — DSV Slaz 6:0. Slavia (Praga) — SK Nachod 5:1. DFC — Bratysława 4:2. SK Pilsno — Zidenice 4:0. Włochy: Rapid — F.C. Internazionale 4:2. Rapid AC — FC Wien 2:1. Vienna — Austria 4:1. Wacker — Hakoah 4:3. Libertas — Sportclub 2:2.

Węgry: Ferencvaros — Kispesti 4:1. Budapest Honvéd — Vasutas 3:1. Budapesti Honvéd — III Ker 6:0. Budapesti Honvéd — BSC Bozsai 3:1. Paphos — Baltogorian 2:1.

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

lona ambicja. Zajął on drugie miejsce w pułkuze młodych.

Lwówianin Cieślowski zapowiada się dobrze. Wygrał nie tylko w turnieju warszawskim i w mistrzostwach Lwowa kl. B.

Katowiczanie Kończak jest już nie tylko postawiony technicznie, ma jednak dość słabe warunki fizyczne. Wygrał on turniej młodzików w Chorzowie, bijąc w finale Kiełkowski. Obaj ci słaczkowie stanowią zupełnie nieparę debistów.

„Mieczysławski” (Poznań) zajął czwarte miejsce w turnieju WIMY i wraz z Biechowskim, pierwsze miejsce w grze podwójnej „pierwszego kroku”.

Kronika zagraniczna

PILKA NOŻNA W CYPRACH

ANGLIA: Aston Villa — Bolton Wanderers 1:2. Blackburn Rovers — Manchester City 4:1. Chelsea — Arsenal 1:1. Grimsby Town — Sunderland 4:0. Liverpool — Birmingham 1:2. Middlesbrough — Huddersfield Town 4:2. Portsmouth — Brentford 1:2. Sheffield Wednesday — Derby County 1:0. Stoke City — Preston Northend 2:1. Wolverhampton Wanderers — Everton 4:0.

Włochy: Rapid — F.C. Internazionale 4:2. Rapid AC — FC Wien 2:1. Vienna — Austria 4:1. Wacker — Hakoah 4:3. Libertas — Sportclub 2:2.

Czechosłowacja: Sparta (Praga) — DSV Slaz 6:0. Slavia (Praga) — SK Nachod 5:1. DFC — Bratysława 4:2. SK Pilsno — Zidenice 4:0. Włochy: Rapid — F.C. Internazionale 4:2. Rapid AC — FC Wien 2:1. Vienna — Austria 4:1. Wacker — Hakoah 4:3. Libertas — Sportclub 2:2.

Węgry: Ferencvaros — Kispesti 4:1. Budapest Honvéd — Vasutas 3:1. Budapesti Honvéd — III Ker 6:0. Budapesti Honvéd — BSC Bozsai 3:1. Paphos — Baltogorian 2:1.

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Włochy: Torino — Trieste 5:3. Bologna — Lazio 1:0. Roma — Lazio 1:0. Milano — Bari 2:0. Genova — Juventus 1:1. Ambrosiana — Palermo 4:0. Fiorentina — Sampdoria 2:1. Alessandria — Roma 2:0.

Francja: Olympique — Roubaix — Sochaux 2:0. O. Marseille — Red Star 2:0. Stade Rennais — Mulhouse 5:1. Fives — O. Ales 3:0. Cannes — Antibes 1:0. Sète — O. Liris 2:0. Metz — Strasbourg 5:1 (1).

Tenenbaum doszedł do półfinału w turnieju warszawskim.

Poza juniorami klasyfikowanymi możemy jeszcze wymienić Polaków (Bydgoszcz), Niemców (Łódź), Zakrzewskiego (Poznań), Bujnickiego (Kalisz), Laudaua (Warszawa), Staszewskiego, Stanisławskich (Warszawa) i wielu innych.

Ubiegły sezon był przełomowym dla młodego tenisa. Cztery wielkie turnieje, w których razem wzięto udział przeszło 100 zawodników, pozwalało spojrzeć w przyszłość tenisa przez różnobarwne okulary.

Inna, sprawa, że nie należy mieć złudzeń, by młodzi w krótkim czasie doszli do klasy międzynarodowej! Na to musimy czekać jeszcze dobre 3—4 lata. Poczem, sadzimy, że szeregi polskiego tenisa

Optymizm olimpijski P.U.W.F.

Konferencja prasowa w Urzędzie. Głęboki referat o sporcie w szkole. Wynurzenia finansowe i organizacyjne. Nieszczęśliwe wystąpienie referatu prasowego

Jeżeli stosunek polskiej prasy sportowej jest tak życzliwy do P.U.W.F., jak to ma w istocie miejsce, świadczy to jedynie o nieprzejętym walorach dyrektora tej instytucji, oraz o wysoce pozytywnym stosunku polskich dziennikarzy do twórczej pracy dla państwa i społeczeństwa.

Bo gdyby nasza prasa chciała gruntować swój stosunek do P.U.W.F., mając na oku państwo, które raz z razem częściej ją referat prasowy Urzędu, mamy wrażenie, że jak jeden mąż musiałaby zmienić swój front i stanąć do wszelkich poczyną P.U.W.F. w otwartej opozycji.

Jakkolwiek dotychczas „działalność” tego referatu nie odbiła się ujemnie na propagandzie akcji P.U.W.F. wśród społeczeństwa, trzeba podkreślić, że jest to zupełnie zbyteczne prowokowanie sytuacji, których nie pragnie ani prasa sportowa, ani tembardziej Urząd.

Niestety, ostrze zarzutów uważamy za wskazane skierować tym razem nie tylko w stronę referatu prasowego P.U.W.F., lecz i jego zwierzchników.

Bo referat jest tylko referatem takiej czy innej akcji prasowej. Natomiast nadzór nad skorygowaniem samej koncepcji pana referenta i sposobu jej podania, należeć powinien właśnie do jego zwierzchników.

Ewentualne zasłanianie się ze strony ostatniego brakiem kompetencji w sprawach tak specjalnych jak prasa, nie przekonano nikogo: tu wystarczy bowiem elementarna logika myślenia i najbardziej ogólna orientacja we wszystkich sprawach w zakresie wymagającym przez przeciętnego inteligenta.

Tak zwana znajomość kulisy pracy dziennikarskiej jest bowiem ważna i pożyteczna jeśli chodzi o sposoby dotarcia do tłumów pism, o znalezienie dróg, prowadzących do skutecznej interwencji, o zorganizowanie jakiejś kampanii, ale jeśli chodzi o takt, o umiar, o przyjemne mówienie nawet rzeczy nieprzyjemnych, o pewną dyskretyjność osobistą — tu potrzeba jedynie odpowiedniej dozy kultury ogólnej.

Na zagadnieniu tem zatrzymujemy się dłużej, gdyż zdajemy sobie doskonale sprawę, że referat z konferencji PUWF był mimowolnym prowokowaniem wojny, której żadna ze stron bynajmniej sobie nie życzy.

Byłoby to tembardziej bezsensowne, że jesteśmy najgłębiej przekonani, iż p. referent prasowy P.U.W.F. działa tutaj z pełnią dobrej woli i naprawdę chce jaknajlepiej. Ale dobru niechęć podobno wybrukowane jest nawet piekło. W każdym razie dziennikarzom polskim nie wystarczają one absolutnie, co więcej — woleliby oni, aby dęci te nie ogłądały nigdy światła dziennego pod żadną postacią.

Jest jeszcze w działalności referatu prasowego P.U.W.F. drugi niepokojący moment. Oto p. referent lubuje się w wygłaszaniu swych rewelacyjnych projektów i wynurzeń z całym dostojenstwem i drażniącą bezwzględnością, ex cathedra tak poważnej instytucji, jaką jest P.U.W.F. A mówi to wszystko do swoich kolegów, którzy, naogół biorąc, mają prawo do mniemania co najmniej o równorzędności swych

zalet umysłowych, a bodaj do wyższych, jeśli chodzi o uzdolnienia, rutynę i działalność czysto publicystyczną.

Notabene posiadają oni jeszcze tę ogromną przewagę, że sprawy poruszane przez p. referenta Urzędu są dyskutowane przez nich ze spokojem i oświetlane możliwie wszechstronnie.

Krótko mówiąc, autorytet, który daje stanowisko referenta prasowego w P.U.W.F. nie wystarcza bynajmniej, aby wygłaszać referaty drażniące i puszczące się na oryginalne ujęcie tematu. Do tego potrzebny jest jeszcze wielki, ugruntowany i głęboko uzasadniony autorytet osobisty.

To też mamy wrażenie, że, o ile prasa sportowa z prawdziwym zainteresowaniem wysłuchaby nawet krytycznej, ale wnikliwej i głębokiej oceny poszczególnych artykułów z ust p. dyrektora Kilińskiego, o tyle tylko takt i dobra wola sprawiły, że przekłania do końca powierzone im i całkiem zbyteczne wynurzenia p. referenta prasowego.

Całkowity program konferencji prasowej w P.U.W.F. poprowadzono przez ppłk. Teuchmana w obecności prezesa P. K. Ol. pułk. Glabisza i licznie zebranych reprezentantów prasy zarówno stołecznej jak i prowincjonalnej, wypełniony został — poza niefortunnym wystąpieniem prasowym — przez bardzo ciekawy i głęboko ujęty referat inż. T. Kuchara o sporcie szkolnym oraz mjr. Wojciechowskiego o akcji przedolimpijskiej P.U.W.F.

Inż. Kuchar po omówieniu ewolucji zadań szkoły w zakresie w. f., podniósł konieczność stworzenia jednolitego poglądu na cel i kierunek tej akcji, oraz nastawienia sportu tak szkolnego jak i społecznego na wychowanie młodzieży w szczytnej idei olimpijskiej.

Poza tym nadmieniał on, że P.U.W.F. przekazał Min. Oświaty szereg projektów dotyczących się reorganizacji zadań szkoły w zakresie w. f. w postaci tworzenia klubów szkolnych, organizowania zawodów wewnętrznych, międzyszkolnych i mistrzostw ogólnopolskich,

kontaktu z klubami sportowymi, współpracy szkoły z P.U.W.F.-em, związkami sportowymi i t. d.

Mjr. Wojciechowski poruszył dwie sprawy zasadnicze. Pierwszą z nich była kwestja skomulowania szeregu związków (wioślarskiego, żeglarskiego i kajakerskiego, hokejowego, tenisowego i łyżwiarstwa, sportowego, narciarskiego i sanieckiego), druga — sprawa świadczeń Urzędu na rzecz przygotowania przedolimpijskich.

Jeśli chodzi o zlanie szeregu związków, to jest to sprawa wymagająca bardzo głębokiego zastanowienia się. Mianowicie należy sobie jasno zdać sprawę ile miejsca w koncepcji tej zajmują kwestje finansowe, a ile dobrośamej sprawy. Bo mamy wrażenie, że podobieństwo optyczne pewnych działań sportu nie uprawnia jeszcze do narzucania im wspólnych kierowników i kancelaryj. Tak samo należy brać poważnie pod uwagę, że w związku z akcją P.U.W.F. wszędzie, kadry sportowców zorganizowa-

nych będą się stale powiększały, a wtedy trzeba będzie rozbudowywać pod względem ilości pracownikóww nawet związki istniejące obecnie, zajmujące się wyłącznie poszczególnymi działami sportu.

Koncepcja szefa w. f. i sportu P.U.W.F. kryje jeszcze jedno niedomaganie: osłabła mianowicie swobodę działania i wypowiedziania się sportu społecznego na forum Z. Z., oraz grozi poważnymi konfliktami wewnątrz związków, gdzie w zależności od osób, jeden dział sportu mógłby być forytowany z krzywdą drugiego.

Pozatem koncepcja ta organizacyjnie wygląda na chęć sztucznego ulepiania twórców stojących pośrodku drogi między Związkiem Związków, t. j. instytucją mieszczącą w sobie wszystkie związki sportowe, a poszczególnymi związkami, reprezentującymi rozmaite działy sportu. W łonie Z. Z. mamy już i tak trzech jeszcze typ reprezentowania przez Związek Strzelecki i Sokół i wiemy dobrze, ile wykonuje się wysiłków, aby wreszcie uporządkować

statuty sportowe tych organizacji.

Moment finansowy jest niewątpliwie ważki, tembardziej, że P.U.W.F. tak wiele ma tutaj do powiedzenia. Ale cyfry wykazujące, że tylko 10 związków wydało w ciągu roku 71.000 zł. na swe wydatki organizacyjne, nas bynajmniej nie przeraża. Stanowi to wszyskiego niecałe 600 złotych miesięcznie na związek, przyczem przypuszczamy, że w sumie tej mieszczą się takie pozycje jak druki, portortia, koszt telefonu, pensja personelu, a może nawet i komorne.

Jeśli chodzi o sprawy świadczeń P.U.W.F. na przygotowania przedolimpijskie, to referat p. mjr. Wojciechowskiego wypadł bardzo optymistycznie. Cieszymy się z tego niezmiernie, tak samo zresztą jak z parokrotnie podkreślanej ścisłej współpracy Urzędu z Z. Z. i P. K. Ol.

Ale nie możemy zapominać, że popierwsze sześć w. f. i sportu P.U.W.F. w interwale między 1 stycznia a 1 kwietnia, t. j. terminem uchwalenia nowego budżetu państwowego będzie na cele olimpijskie dysponował conajwyżej minimalnymi sumami, a podług — jest jeszcze pytaniem, czy sumy wstawione na cele olimpijskie przez Urząd uzyskają aprobatę miarodajnych czynników.

Tak czy owak wydaje się nam, że przygotowania przedolimpijskie od stycznia do kwietnia r. 1936-go będą mogły być prowadzone niemal wyłącznie za pieniądze społeczne, zebrane przez Polski Komitet Olimpijski.

To też rozpoczęcie naprawdę gorącej akcji zbiórkowej na Polski Fundusz Olimpijski, naszym zdaniem, ani na chwilę nie straciło na aktualności. Nie straciło tembardziej, że ambicja sportu społecznego winna być choćby pod tym względem samowystarczalność, będąc najlepszym wykładnikiem potęgi idei sportu w ogóle, a sportu olimpijskiego w szczególności.

Jeśli chodzi o cyfry, to według mjr. Wojciechowskiego PUWF wydał dotychczas ogółem na pomoc dla związków na przygotowania przedolimpijskie (kursy, obozy, wyjazdy zagraniczne, trenerzy, sprzęt) 132.000 zł.

Dodając do tego koszty około 70.000 zł. asygnowanych na ten cel przez P. K. Ol., wydać się może, że jest to suma bardzo wielka.

Ale bądźmy spokojni: przede wszystkim większość tych świadczeń poszła jednak na pracę ogólną poszczególnych związków, pracę naprawdę nastawioną na zwrotnice olimpijską, ale niezbędną nawet, bez Olimpiady. Bo przecież normalny tok postępu nie może być gwarantowany bez ćwiczenia, bez sprzętów i trenerów, bez prowadzenia poważnych przeciwników i wysyłania polskich zawodników za granicę. Dziś na całą tę akcję nalepiła się etykieta olimpijska, wczoraj i jutro nazywałoby się poprostu pracą w. f. nie znalazłoby nigdy naprawdę szerokiej i mocnych podstaw w sercach młodego pokolenia.

Weterani ringu Jak długo można być bokserem?

Pięściarstwo jest niewątpliwie jednym z najbardziej ostrych sportów. Czasami jeszcze dziś odzywa się tu i ówdzie głosy (np. u nas), że boks nie tylko wyczerpuje organizm, ale wprost rujnuje, drze na szmaty mięśnie, skraca życia.

Zadna opinia nie rodzi się o tak, z czego, w każdej znajduje się jakaś cząstka prawdy. Ale tylko cząstka. Ludzie twierdzący, że uprawianie pięściarstwa jest wręcz zabójcze, nie mają racji tak, jak i fana tyczni entuzjastki rekawic, uważający boks za sport najbardziej „życiodajny”. Prawda, jak zwykle, leży pośrodku.

Pięściarstwo dostępne jest jedynie i wyłącznie dla ludzi absolutnie zdrowych. To raz. A po drugie wstępujący w ring zdrowy i silny człowiek, musi być należycie przygotowany technicznie, aby nie spełniał nieszczęsnej roli worka, w który przeciwnik może ładować każde uderzenie. Nie walka pięściarska jest zabójcza, a zabójcze jest wysiłanie w bój ludzi niedostatecznie przygotowanych. W takich wypadkach, zdarzających się, niestety, dość często, nie należy się dziwić, jeśli między sznurami pojawia się Nieszczęście.

Mężczyzna zdrowy, silny i wnoszący do walki odpowiedni zapas wiedzy bokserskiej, nie jest narażony na niebezpieczeństwo. Boks jest dla ludzi bez felerów i ci, przeznaczeni doń i wybrani, potrafią wytrwać na arenie nie lata, a całe dziesiątki lat i dożywają późnej, zdrowej starości.

Mówi się często, że 30 lat to kres kariery pięściarskiej, że potem słabnie rozbiite w wielu bojach ciało i załamuje się duch. Niedawno mówiliśmy o najdłuższych królujących mistrzach świata. Przypomnieliśmy wieloletnie panowanie Jimmy'ego Wilkso, Sullivana i innych. Zabierzmy

się znów do statystyki, przejrzymy nową tabelkę.

Przedstawiam 11 pięściarzy, którzy wytrwali w ringu po 20 i więcej lat. Fitzsimmons, Johnson, Lavigne, Walcott i Dixon byli mistrzami świata, pozostali należeli do ekstraklasy. Popatrzmy na cyfry. Większość z wymienionych wstępowała na arenę między 16 i 18 rokiem życia, przy wycofaniu się tylko Choynski i Dixon mieli po 36 lat, reszta więcej. Walki w tych czasach (w tabeli nie znajdują się

współcześni pięściarze) rozgrywaną w 20 i 25 rundach, praca w ringu wymagała większych niż dziś zasobów energii i siły. A jednak wytrzymali wszyscy po dwa dziesiątki lat, Johnson nawet dwa i pół dziesiątki, a bohaterski Fitz niemal lat trzydzieści!

Jaka była tajemnica ich pięściarskiej długowieczności? Ta, o której wspominałem na samym początku. Byli silni, zdrowi, odpowiednio przygotowani do swojej pracy. Byli ludźmi, przeznaczonymi do boksu.

Pięściarze, którzy walczyli po kilkanaście lat było tak wielu, że nie sposób zamknąć ich nazwisk nawet w kilka razy większej tabeli. Wymienimy tylko niektórych, bardziej znanych:

Georges Carpentier i Tommy Ryan boksowali w ciągu lat 19. Wspaniały murzyn Joe Gans, jeden z najświetniejszych mistrzów świata wagi lekkiej, startował przez całe 18 lat, a przekroczyłby zapewne grubo dwa dziesiątki, gdyby nie mordercze robiecie wagi, które w konsekwencji doprowadziło go nie tylko do utraty tytułu, ale i przedwczesnego zgonu. 17 lat walczył Jim Corbett i Jack O'Brien; szesnastą — Johnny Kilbane, Owen Moran, Freddie Welsh i Eddie Santry; piętnastą — Abe Attell i Johnny Coulton; czternaście — Jim Jeffries, Mike Gibbons, Mike Mc Tighe, Mike Schreck i John Sullivan; trzynastą — Young Corbett i Gunboat Smith, a dwanaście — „Nonpareil” Dempsey, Jack Dempsey, Benny Leonard, Jack Mc Auliffe, Cyclone Thompson i Jess Willard.

To chyba wystarczy. Powinno wystarczyć przeciwnikom boksu, aby przestali uważać ten sport za zabójczy i zżerający ludzi szybko i doszczętnie. Nadmierni zaś entuzjści pięściarstwa powinni uprzytomnić sobie prawdę, kilka razy tu podkreśloną, że boks jest wyłącznie dla osobników silnych i wyszkolonych. Ci tylko mogą przetrwać w nim długie lata czerpiąc z uprawiania go olbrzymie korzyści, mogą zdobywać rozgłos i championaty. Bokserów niedojrzałych ring oglądać nie chce, bo szkodaż nie tylko sobie, ale i samemu sportowi, stają się ofiarami przeróżnych tragedii, które bez ich udziału byłyby nieporównanie rzadsze, byłyby wyjątkowe.

Al. Reksza.

N A Z W I S K O	Rozpoczął karierę mając lat	Skończył karierę mając lat	Walczył lat
Fitzsimmons Bob	18	47	29
Johnson Jack	21	46	25
Flynn Jim	22	44	22
Lavigne George	16	38	22
Langfort Sam	16	37	21
Maher Peter	19	40	21
Walcott Joe	18	39	21
Burns Tommy	19	39	20
Choynski Joe	16	36	20
Dixon George	16	36	20
Mc Coy Kid	18	38	20

Adnriel Ługis

WIELKA GRA

Powieść z życia piłkarzy (34)

„...Jak widzisz, robię wszystko, co mogę, jednakże do tej pory nic właściwie nie wiem... Chmurecki przepadł bez wieści...”

A więc nie, znowu nic. Ani śladu Chmureckiego. Jankowski przyjął do wiadomości tym razem bez żadnego wrażenia. Był stępsły zupełnie. Podczas śpiączki bez snu wszystkie, nawet najbardziej bliskie i ważne sprawy znajdowały się w dziwnym oddaleniu, spoglądał na nie przez grubą, matową szybę.

Trudno. Nie może znaleźć, może nie znajdzie go nigdy... Cóż robić. Był — niema. W normalnym stanie, w stanie natężonej energii i życiowego zapału, każdy list Migusza podrywał go z miejsca, podniecał, budził w nim coraz mocniejszy upór, aby za wszelką cenę odnaleźć Chmureckiego.

Teraz, w tej chwili, obojętnie spoglądał na list, podziwiając tylko przedziwną, doskonałą krasotę dużych liter...

Dzwonek u drzwi otworzył go, odrobnie. Dzwonił się z trudem i otworzył.

Na progu stał pan Waldemar w bonzurze z wielką czerwoną „mucha” u kołnierzyka.

— Możliwe?... — Proszę.

— Jakże pan prezes się czuje? Może przeszkadza?

— Oh, nie! Trochę jestem chory, ale bardzo proszę, niech pan posiedzi u mnie.

— Chory pan? — przeraził się Klubman.

Może zawezwać doktora? Mam bardzo dobrego doktora, zaraz zadzwonię...

— Nie, nie potrzeba. Właściwie nic mi nie jest. Przejdźcie...

Pan Waldemar nie dawał jednak za wygraną — Panie prezesie, ze zdrowiem niema żartów! W wagonie był przeciążony. Z takich głupstw wynikała nieraz niebezpieczna historia.

Mimo całej gnębności go apatii, Jankowski uśmiechnął się. Zatraskana twarz Klubmana z czerwienią się pod nią „mucha” podzielała na niego dziwnie kojąco i przyjemnie.

— No, a pan jak tam?

— Ja, panie prezesie, bez przerwy myślę o wczorajszym meczu. Ten gol Kurzawy! To był majstersztyk! A Kreska! Nie mieści mi się poprostu w głowie! Taka gra, taka gra! Długo będę wspominał ten wyjazd!

— Wspomnienia rozrzucają, panie Waldemarze. To jest niedobre. Niech pan siada, a ja położę się trochę, eh?

— Tak, tak, pan prezes nie odpoczywał. Jabym jednak doktora... coż to szkodzi... No, jak pan sta nowczo nie chce, nie będę nalegał. Wspomnienia rozrzucają? Piękne wspomnienia, mogą rozrzucać, powinny. Ho, ho, wspomnienia! Kiedyś jeździło się co parę miesięcy zagranicę. Na każdy mecz międzypaństwowy. Był czas, środki na to i zdrowie...

— Pojedziemy jeszcze nie raz...

— Sztokholm, Konstantynopol, Helsińfors, Barcelona, Rzym — rozkrochmała się nadobrze pan Waldemar — wszędzie znał Klubmana, wszędzie go zapraszali jako starego przyjaciela!... To były czasy...

Jankowski spoglądał na pocziwa, rozrzucał na twarz swego gospodarza i niespodziewanie niewiadomo kiedy zaczął się powoli ożywiać, wyrwał się z odretwienia i przynębnienia.

— We pan co — powiedział w pewnej chwili, kiedy oczy Klubmana pod wpływem tamtych wielkich wspomnień, aż zapoczął się zlekka za rogami okularami — niech pan wybierze się do Budapesztu z ekspedycją piłkarską Ligi!

— Jakto?... — Zaangażuje pan przy okazji dla Piasta na przyszły sezon Ujpesti i F.T.C.!

Pan Waldemar podniósł się szybko z fotela, odsunął okulary na czoło i wyciągnął napróżd szyję, jakby nie dowierzał sobie czy dobrze słyszy. Budapeszt? Cudny Budapeszt, stary przyjaciel sportu polskiego Fiszera — wszystko to raptem osiągalne, zupełnie bliskie?

— Ja już dawno chciałem to panu zaproponować — ciągnął z satysfakcją Jankowski. — Wiem, że pan lubi jeździć, że pan najlepiej zna europejskie stosunki. Kto może mi lepiej załatwić umowę z Węgrami! Formalności ja załatwię z mecenasem Zgoda. On wciągnie pana na listę ekspedycji. Będą niższe kolejowe. Klub zarobi poprostu na tej wyjątkowej okazji, jak pan będzie chciał pojechać...

Klubman stał jeszcze chwilę sparaliżowany, potem chwycił oburzać dłoń Jankowskiego.

— Panie prezesie, panie prezesie... Ja... Czy pojadę?... W każdej chwili... Budapeszt... Bardzo, bardzo panu dziękuję!

U drzwi nie rozległ się już dzwonek, a czyjś silne pukanie.

— Teoś! Prawda, zapominałem zupełnie, miał przecie przyjść. Niech pan prezes leży, ja go wpuszczę!

Baję wkroczył do pokoju, krokiem toreadora, który przed chwilą uśmiercił conajmniej dziesięć byków. Wygolony, przypudrowany, z rumieńcami na pulchnych policzkach, jaśniał radością i werwą.

— Cześć bracie Polaku! Całe miasto mówi

tylko o naszym meczu! Zrobiliśmy trochę ruehu! Bractwo wywaliło, oczy na wierzch, chłopaki skaczą do góry, rozumiesz, bracie Polaku? Nawet Franciszek szarpie wąsa i patrzy zgóry, jakby sam wpakował wczoraj tego gola!

— Teoś, jadę do Budapesztu — oznajmił Klubman.

— Tak? Poco? K'edv?

— Razem z ekspedycją na mecz z Węgrami! Baję słuchał uważnie pośpiesznych wyjaśnień Klubmana i w końcu klepnął go w plecy.

— Dobra jest! Doskonała myśl, Karolu! Waldek jedzie, i pokaże tym nowym typom z Ligi dawny fason piastowski! To bardzo dobrze zrobi dla autorytetu klubu! Pamiętaj tylko, żeby F. T. C. podpisało zobowiązanie na Sarroiego. Bez niego mogą nie przyjeżdżać! Weź lepiej Hungarię!

— No, no — wmiślał się Jankowski — o tem jeszcze pomówimy. Teraz trzeba załatwić sprawę Kurzawy!

— Panie prezesie — uniósł się Klubman. — Ten chłopak jest naprawdę niewinny. Widziałem doskonale, że to Pralik sfoulował grubego baka z L.K.S-u, a Kurzawie dostało się niesłusznie. Jak chłopak mógł się nie rozalić!

— Tak jest, bracie Polaku, odrzuć ci to mówię, tak było jak Waldek twierdzi. Ty jednak jesteś uparty, Karolu. Kurzawa się rzucał, bo nadobitkę Walda (też nazwisko dla sedzigo!) popychał go ręką!

— Panowie, spokojnie — mitygował Jankowski. — Może on go popchnął ręką, ja nie widziałem czy to było. W każdym razie ja nie mogę dopuścić, żeby gracz bezkarnie odzywał się do sedzigo: „Łapy na dół panie dżoker!” I w dodatku on trzepał Walda po tych łapach...

(C. d. n.)

Łyżwiarze już myślą o sezonie

Rozmowa z prezesem P.Z.Ł. p. Edwardem Nehringiem

Szybkimi krokami zbliża się zima. Program dziesiątka ogłosili już narciarze i hokeiści, nie zabrakło dotąd głosu natomiast łyżwiarzy. Wybieramy się więc z wizytą do prezesa Polskiego Związku Łyżwiarstwa, p. Nehringa.

— Nasz program — mówi nam p. Nehring — w ogólnych zarysach opracowany jest już od kilku tygodni. Obecnie przystępujemy do bardziej szczegółowego opracowania.

Chwilowo na pierwszy plan naszych prac wysuwają się kwestie organizacyjno-przygotowawcze do sezonu. Tak więc obśadzamy teraz swoimi delegatami cały szereg ośrodków i staramy się o stworzenie w tych ośrodkach jak Zakopane, Kraków, Łwów, Wilno, Białystok i t. d. ośrodków łyżwiarstwa. To centra wyszkoleniowe dla łyżwiarzy. Równocześnie prace nasze idą w kierunku przygotowania toru lodowego Polskiego Związku Łyżwiarstwa w Warszawie, przypuszczalnie na tym samym terenie co w ub. roku, a więc na boisku Polonii. Wszelkimi też staraniami i przyjdzie nam o przydzielenie nam lodowiska w parku Ujazdowskim, gdzie chcemy stworzyć również wielki ośrodek łyżwiarstwa ze specjalnym uwzględnieniem łyżwiarstwa figurowego.

Z pierwszym mrozem aktualnie będą sprawy czyste sportowe. A nawet i wcześniej. Bo już w najbliższym czasie wyruszyć ma na trening do Oslo kilku naszych łyżwiarzy, a mianowicie Katbarycz oraz panie Nehringowa i Sutyńska. Wyjazd Katbaryczy jest zdecydowany, co do pań, to oczekujemy jeszcze odpowiedzi od międzynarodowej federacji czy kobiety będą dopuszczone do igrzysk. Jeśli tak, obie one wyjadą na przeszkolenie, które przejdą pod kierunkiem słynnego Oscara Mathiesena. Podczas mego pobytu w Oslo przyrzekł on zajęcie się tą sprawą.

Wyjazd dwu kobiet na przeszkolenie przedolimpijskie wywołuje u nas wielkie zainteresowanie. Szansami niewiast na punktowane miejsca w Garmisch Partenkirchen. A potem, chcemy sobie wyrobić kilka wybitnych instruktorek łyżwiarstwa.

— A jak przedstawia się sprawa z łyżwiarstwem figurowym?

— Ze względu na to, że w tej dziedzinie nie będziemy reprezentowani na Olimpiadzie, większą uwagę skupiamy na łyżwiarstwie szybkim: „figurowe” weźmiemy do głębi później. Chcemy przedewszystkiem zebrać grupę najbardziej zaawansowanych i albo sprowadzić dla niej trenera z zagranicy albo elitę wysłać zagranicą na trening. Przypus-

zczalnie dojdzie do tego pierwszego, chociaż nawiązałem już rozmowy z Vivi Hulten, czyby nie chciała zaprowadzić się kilka naszych łyżwiarzy, gdy je wyślemy do Sztokholmu. Początkowo forsowaliśmy na wyjazd na Olimpiadę parę Bilorówna — Kowalski, ale sprzeciwił się temu P. K. Ol. W zasadzie komitet miał rację, bo para ta miałaby rzeczywiście bardzo mało szans. A poza tym Bilorówna ma zdaje się naderwane ścięgno.

— A jak wygląda organizacja mistrzostw świata w jeździe szybkiej kobiet, która powierzona została Polsce?

— Historia z tem jest trochę dziwna. Kongres powierzył organizację nam, natomiast zarząd samorzutnie zmienił decyzję kongresu

i przeniósł mistrzostwa do Sztokholmu, stądby prezesa międzynarodowej federacji. Na zarządzie Polska nie jest reprezentowana, trudno więc było bronić naszego słusznego stanowiska. Musieliśmy więc zrezygnować i zadowolić się inną imprezą, jaką konieczność nam w bieżącym roku przeprowadzić. Ma to być międzynarodowy mecz w jeździe szybkiej Polska — Niemcy. Zbyt wielka różnica klasy dzieli zawodniczek w jeździe figurowej, aby móc i w tej dziedzinie doprowadzić do meczu, natomiast w jeździe szybkiej chcemy wystawić dwie pary pań i panów, przyczem słusze możemy wcale interesować walnie.

— A praca nad rozwojem łyżwiarstwa

wszerz?

— Przeprowadzona będzie na szeroką skalę. Chcemy zmusić kluby, które posiadają sekcje łyżwiarstwa do jednakowego traktowania zarówno łyżwiarstwa wysięgowego jak i figurowego, bo wszyscy pracujemy na tym samym polu. Jednotorowo; dalej wprowadzamy bezpłatne nauki jazdy na łyżwach, specjalne kursy jazdy szybkiej, następnie jazdy szybkiej oraz figurowej, kurs dla wychowawców dzieci i matek, kurs dokształcający dla sędziów, wobec zmian jakie zaprowadził ostatni kongres. Tak samo bardzo ważnym problemem jest rozwiązanie kwestii cen łyżew. Mamy nadzieję, że się nam niejedno uda.

Maur.



BEZBRAMKOWY MECZ W POZNANIU Ł. K. S. — WARTA
Fontowicz wytapuje centrę Króla

Miła rozrywka — ale nie sport! Popisy Barny w Warszawie

Pierwsza zakrojona na wielką miarę impreza ping-pongowa w Warszawie mogła nam wreszcie udzielić odpo-

wiedzi na pytanie, czy tę dziedzinę można rzeczywiście podciągnąć pod pojęcie pełnowartościowego sportu. Odpowiedź wypadła negatywnie, ale i jednocześnie nie potępiającą.

Gra w ping-ponga nie przyczynia się pewnością w żadnej mierze do wyrobienia takich, czy innych mięśni ani do stworzenia z zawodników uprawiających tę grę ludzi o silnym zdrowiu. Wystarczy bowiem spojrzeć na sylwetki zawodników, którzy brali udział w turnieju warszawskim, aby powiedzieć z czystym sumieniem: to nie są sylwetki sportowców. Dwa tylko właściwie z nich Barna i Ehrlich mają doskonałe warunki do uprawiania innych sportów.

Z drugiej jednak strony nie odmawiamy ping-pongowi i jego dodatknych zalet. Moment rywalizacji, wyrobienie bystrej orientacji, umiejętność utrzymywania się w pewnym napięciu nerwowym są atutami, które owej zabawce, czy grze towarzyszą, stawiają wyżej od innych podobnych rozrywek. Dobra zaś gra doprowadzona do perfekcji graniczy już z pewnego rodzaju zonglerką i musi wywołać emocje, trwającą zresztą bardzo krótko. Tak było w czasie gry Barny. Pierwszy jego mecz z Jezierskim — zawrotne tempo, kołowanie piłek z prawej i lewej strony, doskonałe wyłapywanie zza stołu atakujących piłek,

przeciwnika rozbudziło zainteresowanie wśród widzów. Zainteresowanie to stopniowo słabło i trzecia gra Barny nie wywołała prawie wcale emocji. W ping-pongu jest bowiem zbyt mały repertuar uderzeń i mała różnorodność, by móc liczyć na niespodzianki i na nowe zagrania. Jakich nam naprzykład ciągle dostarcza tenis. W ping-pongu niema przedewszystkiem zagrań wolejowych i już choćby przez to sposób gry przechodzi w szablony.

Barna górował znacznie nad przeciwnikami polskimi. Jego gra była, jak już zaznaczyliśmy sztuką i zonglerką, ich gra polegała na pracowitem i uważnym odbijaniu piłek i atakowaniu w odpowiednich momentach.

W pierwszym meczu Barna pokonał Jezierskiego 21:15, 21:10. W drugim secie Jezierski grał lepiej, ale przy kilkakrotnej wymianie piłek nie wytrzymał tempa przeciwnika.

Ciekawy mecz rozegrał Barna z Finkelsteinem. Grał on początkowo w sposób wyraźnie lekceważący i Finkelstein prowadził 4:1, 5:2, 12:8. Do 18 gra była zupełnie równa, parę szybkich ataków Barny zakończyło set 21:18. W drugim wygrał bez trudu 21:15.

Z Gutkiem wygrał Barna 21:13, 21:17, przyczem tarnowianin w pierwszym secie brał bardzo słabo, w drugim dopiero się rozegrał i z 7:19 potrafił dociągnąć do 17.

Ehrlich pokonał Finkelsteina 21:11, 21:15, leworeckiego Rojzena 21:19, 21:15.

Inne wyniki były następujące: Gutek — Rojzen 21:16, 21:17; Gutek — Jezierski 21:10, 21:13; Finkelstein — Jezierski 21:8, 21:14; Finkelstein — Gutek 21:15, 21:15.

W zbyt słabo oświetlonej sali Ośrodka było około 150 osób, przeważnie młodzieży w wieku szkolnym



REKORD ŚWIATA
w chodzie trzygodzinnym ustanowił w Berlinie Szwab (Niemcy)



RUCH — POLONIA 2:0
Korniejewski wybił piłkę pięścią, Peterek naprzężono skacz

Mecz Warszawa — Łódź będzie ósmym spotkaniem reprezentacji obu miast. Czterokrotnie zwycięsko opuszczała ring ósemka Łodzi, raz mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym, w pozostałych dwu wypadkach górowała Warszawa. Kolejne wyniki: 9:5, 10:6, 4:12, 10:6, 9:7, 8:8, 6:10 dla Łodzi. Sumaryczna punktacja jest dla Łodzi mniej korzystna gdyż brni tylko 56:54. Ciekawe, że oba zwycięstwa odniosła Warszawa na własnym ringu, podczas gdy Łódź zwyciężała również i w stolicy. Jedynym zawodnikiem spośród obu zespołów, który walczył w pierwszym meczu (marzec 1929 r.) Warszawa — Łódź, jest Kłoda, ciężki w tej chwili reprezentant Łodzi; przed sześciu laty walczył on w w. piórkowej i zdobył pierwsze wo-

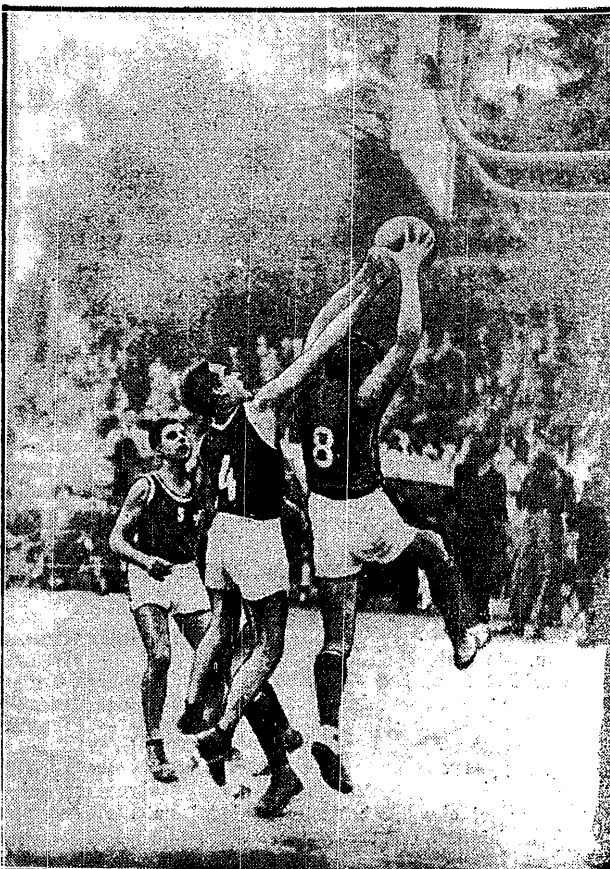
gole dla Łodzi punkty.

Sędzią ringowym niedzielnego meczu Warszawa — Łódź, będzie p. Leon Silberreich z Lublina.

W składzie reprezentacji Łodzi na niedzielną mecz z Warszawą zaszła już pierwsza zmiana. W wadze muszej rezerwowi Barniak, przesunięty został na pierwszą pozycję, forma bowiem Głuby nie mogła być sprawdzona, wobec dłuższej przerwy. W czwartek wypadła decyzja, kto będzie reprezentował Łódź w wadze półśredniej. Konarski będzie wybierał już tylko między Taborkiem a Anioł — Durkowski nie wchodzi w rachubę. W czwartek wyklaruje się również sytuacja w w. koguciej, gdzie wspaniała kondycja fizyczna Gotfrida podda na będzie specjalnym próbom.



CZARNI CHCA WRÓCIĆ DO LIGI
i zwyciężyli we Lwowie Dab 2:1. Powyżej moment zdobycia honorowej bramki przez Ślęzaków. Koszecki strzela mimo obrony Dziwisza i Czyżowskiego



KOSZYKARZE FRANCJI I SZWAJCARII
rozegrali międzypaństwowe spotkanie, z którego reprodukcujemy emocjonujący moment



PIERWSZA BRAMKA DLA WISŁY
na meczu z Pogonią padła z tak oryginalnej pozycji. Kopeć strzela głową obok Albańskiego.



NIEMCY — ŁOTWA 3:0
Pierwsza bramka strzelona przez Lenza, padła mimo rozpaczliwej obrony bramkarza lotewskiego

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie Zł. 7.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 3 miesięcznie, kwartalnie Zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. Zł. 0.30, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Filia: Jasna 10, tel. 693-72.